Nr. 146. We Lwowie, Niedziela dnia 28. Czerwca 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct., miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 złr. — ct., kwartalnie w państwie austrjackiem 6 „ — „
do Prus i Niemiec, do Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nadd., Serbii — po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Od administracji.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie:
kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie 6 złr.
miesięcznie 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej.*

W nadchodzącym kwartale podamy w fejletonie nowe znakomitego autora *„Kłopotów starego komendanta,“* tudzież powieści innych autorów; a spodziewamy się nabyć dla *Gazety Narodowej* odnalezioną niedawno temu powieść ś. p. Józefa Dzierzkowskiego p. n. *„Mecenasi.“*

Chcąc ułatwić naszym Prenumeratorom nabycie bardzo cennego dzieła, jakiem są **„F. K. Szlossera i K. Hagena. Dzieje powszechne** od najdawniejszych do najnowszych czasów w 22 tomach,“ zawarliśmy z p. *A. D. Bartoszewiczem*, właścicielem *Księgarni Polskiej* we Lwowie umowę, mocą której mogą otrzymać wielkie to dzieło pod bardzo korzystnemi warunkami, bo i w cenie dla nich zniżonej zamiast 55 złr. na 30 złr. i na spłaty w ratach miesięcznych po 5 złr.

Pragnący z tego ułatwienia korzystać, zechcą nadesłać zamówienie, wypełniając załączony tu kupon i dołączając 5 złr. jako pierwszą ratę do Administracji *Gazety Narodowej.*

LWÓW d. 27. CZERWCA.

Przygotowania do nowej prawodawczej kampanii czynią się na całej linii w Austrji — i słusznie, bo od niej zależy los państwa, przyszłość monarchii, a nadto szczęście i pomyślność każdej z jej części składowych. — Przy tak mało skonsolidowanym stanie państwowym Przedlitawii, a tem nie mniej nieodbitej konieczności, aby stan ten nie był dłużej źródłem słabości wewnętrznej lub niemocy zewnętrznej dla monarchii, w tej porze gdy ją, jak się zdaje, oczekują najwyższe próby bytu i znaczenia w systemie międzynarodowym, łatwo stać się może, że stanowisko którejś ze składowych części uszkodzonem być może, a interesa jej gruntownie podkopanemi. Na drodze historycznego rozwoju stanowisko i znaczenie narodów zależy w całkowitości od jasnego określenia sobie swych celów i od własnych konsekwentnych a wytrwałych starań!

Wśród czynników wchodzących w skład Austrji mało jest takich, którymby więcej niż nam zależało na ochraniającej nasz byt potędze monarchii, lecz jeszcze mniej zarazem znajduje się takich — ba, może niema w Austrji oprócz nas zgoła nikogo — które by tu trudniej było dobić się słusznego uznania swego stanowiska w monarchii, którego interesa bardziej byłyby zapoznawanemi w Przedlitawii, a którego stan materjalny byłby bardziej zagrożonym w domu — a jednak mimo tego my jeden nie gotujemy się do otwierającej się kampanii, zdajemy wszystko na Opatrzność i życzliwość rządu, nie próbujemy nawet określić bliższych celów najbliższych i dróg, jakiemi pójść należy.

Nie zdały się na nic wszystkie nawoływania do zebrania konferencji naszych reprezentantów — nie ma mężów inicjatywy ani nie ma szczerego pojmowania stanowisk u przewodniczących w instytucjach ustalonych jak Koło sejmowe, jak komitet wyborczy, na cały perjod elekcyjny wysadzanych. Na nic się nie zdały nawoływania do konferencyj partyjnych — nasze stronnictwa nie stanęły na ogólnem krajowem stanowisku, one nie chcą tej odpowiedzialności, którąby byt ich usprawiedliwiała i czyniła je szacownemi dla narodu, szacownemi nawet w oczach przeciwników politycznych. Jeśli cząstkowe zaś jakie narady polityczne odbyły się lub mają odbyć jeszcze pomiędzy pojedynczymi posłami — jak to podnieśliśmy przed kilku dniami — to cieszymy się i z tego, lecz cieszymy jedynie z powodu, że lotne niezadowolenie z biegu spraw naszych, które miało by przynosić pożytek, rozstraja nasze życie publiczne, przybierać będzie przecie kształty ujętne, i samo podlegać publicznej krytyce, a patrjotów i ludzi dobra ogólnego pragnących oswobodzi z niszczącego ich zarzutu koteryjności — lecz dla samej sprawy naszej, dla postępu naszej polityki krajowej i naszych interesów bardzo mało od sobie obiecywać możemy.

Jeden z wybitnych koryfeuszów naszego parlamentarnego życia, dał taką krytykę trybu spraw, jakim są załatwiane w łonie naszej reprezentacji wiedeńskiej. Powiada on: „Nieraz Koło podobnie jak urzędnik manipulacyjny czekało, aż się dostanie w jego ręce gotowy do załatwienia tak zwany po galicyjsku „kawałek.“ Prezesowie klubów wraz z rządem sami prowadzili układy, w komisji odbywały się narady, ustawa już była skodyfikowaną, przyjmowano już wszystkie zobowiązania wzajemne, z kwestji ekonomicznej albo zawodowej urosła już kwestja polityczna, a Koło dopiero w przeddzień obrad w Izbie zabierało się do rzeczy.“ Mniejsza o to, że moglibyśmy zapytać statystę, kładącego tak trafnie palec na ranie sprawowania naszych interesów publicznych w Radzie państwa, w imię czego i jaką siłą myśli on odmienić ten zgubny tryb ich załatwiania, jeśli powaga większa, bo z kraju płynąca, nie da trzech rzeczy, jakieby mogło dać bądź Koło sejmowe, bądź zastępująca go konferencja krajowa: najprzód niezwruszonego stanowiska krajowego, następnie wytycznych punktów w naszych postulatach najbliższych, a nareszcie ogólnych wskazówek co do stanowiska Koła polskiego i odpowiedzialności jego członków przed krajem. Lecz w tym razie nie o to idzie tylko. Mnożą się objawy, że ten sam tryb postępowania, który tak drastycznie zcharakteryzował poseł Dieduszycki, zastosowanym zostanie nie już do spraw bieżących, jak one się przedstawią przyszłemu Kołu polskiemu, ale że na mocy tegoż trybu zdecydowanem zostanie stanowisko Koła polskiego do rozmaitych frakcyj większości prawicy, że zdecydowaną zostanie organizacja tej egzotycznej dla nas większości i jej decydujące dla wszystkich dążenia, a co za tem idzie także, przesądzonym zostanie i tryb postępowania w Kole polskiem. Wskazówki z Wiednia i Pragi świadczą, że idzie o to sferom rządzącym, aby naprzód przed zejściem się Rady państwa pewne kwestje zostały zasadniczo rozstrzygnięte. Nie dziwimy się temu wcale, i nie ganimy bynajmniej tych chęci. Potępiamy tylko w sposób najtwardszy i piętnujemy zdradą interesów krajowych, jeśli znajdują się organa, jak pewien tutejszy organ przyboczny, który gdzie może przedstawia kłamliwie siebie za niby konserwatywny, a oraz siejąc niezgodę pomiędzy reprezentacją kraju a opinią publiczną i ogółem wyborców, mniemając że przez to pierwszą ukołysał do snu, zaprzecza jej prawa współdziałania w tych rzeczach decydujących i chce wmówić, że te rzeczy powinny być zdane na rozum i wolę jednego lub tych paru, którzy z tajemnych wyroków zostaną powołanymi przez potęgi nieodpowiedzialne przed krajem do narad i decyzyj, obejmujących losy krajowe. Podobne teorje są prostą zdradą interesów i stanowiska kraju, z punktu zaś politycznego są prostą niedorzecznością, bo podcinają nogi tym, którzyby właśnie na podobne ogólne narady mogli przynieść powagę i moc polityczną — przydatne nietylko dla spraw krajowych.

Mamy nadzieję, polegając na charakterze osobistym wytycznych mężów naszej delegacji, że oni nie powtórzą błędów przeszłości zbytnią powolnością dla zawezwań, pochlebnych może dla nich osobiście, i nie stworzą swym udziałem przedwczesnym faktów, które następnie srogo by się pomścić musiały na sprawie ogólnej i na nich samych osobiście. Mamy nadzieję, że opinie swoje i gorliwość zarezerwują oni do tej chwili, gdy w gronie najbliższych swych współpracowników pozyskać będą mogli należyte poparcie i siłę potrzebną, to jest do czasu zebrania się Koła polskiego. W takim razie dopiero, stworzone przez nich ogólne ramy dla polityki krajowej przyjąć będą mogły i objąć potrafią treść, jakiej potem dostarczy tej polityce epoka sejmowa. Bez tego, bez takiej oględności ze strony koryfeuszów, chociażby największym otoczonych szacunkiem, czeka nas chaos, niesnaska wewnętrzna i stłumienie naszych spraw i dążeń przez czynniki nam obce, przez prądy państwowe ustalone już naprzód na wstępnych konferencjach wiedeńskich, a przy zapoznaniu naszego krajowego i państwowego stanowiska!

Tymczasem, skoro do narad ogólniejszych w łonie naszej reprezentacji nie przychodzi, niechże przynajmniej cząstkowe narady, o jakich wspominaliśmy, oczyszczają poglądy, sprowadzają je na realny grunt krajowy i przygotowują materjał, — jest to obowiązkiem każdego poszczególnego posła i każdej poszczególnej grupy, a za spełnienie onego każdy też jest szczegółowo odpowiedzialny przed wyborcami i krajem. Wielkie zadanie przypada w tej pracy i dla prasy naszej, która nie powinna dopuścić żadnego zboczenia poglądów od wytycznych linij polityki krajowej, powinna strzedz gruntu autonomii krajowej, opierającej się na państwie i monarchii, w najszerszem tej autonomii krajowej znaczeniu, a obrabiając szczegółowe kwestje, wynikające z ekonomicznych i politycznych postulatów kraju, powinna rozjaśniać drogi i ułatwiać pracę dla powołanych do czynu reprezentantów kraju. Temu zadaniu wierni dotąd, starać się będziemy sprostać z podwojoną gorliwością — gdy brak ogólnych dyspozycyj ze strony powołanych — w okresie oddzielającym nas od zebrania się Koła polskiego. Do takiej pracy też, cięższej nad siły pojedynczego dziennika, zapraszamy też wszystkich jego przyjaciół dobra ogólnego pragnących i samychże reprezentantów kraju, abyśmy wspólnemi siłami potrafili jej sprostać.

Przez pomyłkę wymieniono p. radcę Madejewskiego jako kandydata na prezydenturę sądu krajowego dla spraw karnych. P. Madejewski był przez najwyższy trybunał i prezydenta jego, p. Schmerlinga, oglądających się na wybitne zdolności i zasługi służbowe, proponowany na wiceprezydenta tutejszego sądu wyższego. Teraz zapewne odjedzie on jako radca dworu do Wiednia do najwyższego trybunału.

Dziwnego rodzaju przysługę wyrządziły pewne dzienniki p. Liedlowi, nowemu wiceprezydentowi sądu wyższego, podnosząc go jako dobrego Polaka. P. Liedl jest gorliwym urzędnikiem, miłym JE. br. Ziemiałkowskiemu i JE. br. Schenkowi, i włada należycie językiem polskim, o ile jego stosunki służbowe i towarzyskie wymagają. Innych zasług nie szukał, ani też pochwał za nie nigdy nie wymagał. Jeżeli p. Liedl, co zarazem owe dzienniki zapowiadają, przywróci językowi krajowemu w wyższym sądzie lwowskim właściwe znaczenie, o ile tego ze względów na p. prezydenta i śp. wiceprezydenta — jak te dzienniki powiadają — uczynić nie było można: to uczyni to p. Liedl jako trzymający się przepisów urzędnik, a uznanie z pewnością i za to go nie minie. Chwalenie jednak przed czasem, bywa kłopotem dla chwalonego, a w ogóle bywa zgubnem i sprowadza zawody! Czekajmy!

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Rzym d. 23. czerwca.

(*X.*) Przesilenie ministerjalne pozostaje dotąd w jednakowym stanie. Król powoływał i powołuje codziennie, nawet telegraficznie, najwybitniejsze osobistości polityczne, aby ich zdania i rady zasięgnąć, i tak n. p. wczoraj przyjmował przybyłego umyślnie do Rzymu jenerała Cialdiniego; ale nikt do dziś dnia nie otrzymał jeszcze od monarchy upoważnienia do utworzenia nowego gabinetu. W ogóle mniemają, że p. Depretis, jeśli opłakany stan zdrowia w tak podeszłej już starości nie wzbroni mu stanowczo dalszego urzędowania, dostanie na nowo to upoważnienie, ile że w niesłychanem rozbiciu i pomięszaniu wszystkich stronnictw we Włoszech, on jeden tylko jest zdolny skupić wkoło siebie zaczniejsze grono przedstawicieli narodu. Co się zaś tyczy p. Manciniego, całym szeregiem fałszywych kroków i błędów politycznych zabił on siebie jako męża stanu na długie lata, a może na zawsze, i nie pozostaje mu jak wrócić do adwokackiego zawodu, w którym zresztą rocznie zarabia sto tysięcy franków. Z polityką zaś powinien się rozstać zupełnie, bo opinia publiczna nie przebaczy mu nigdy ani podróży króla Humberta do Wiednia, ani Massawy, zkąd się już Włochy rade nierade wycofać nie mogą. (Przebieg dalszy tej sprawy wiadomy nam z telegramów; p. r.)

Posyłam wam pod opaską list Leona XIII. do arcybiskupa paryzkiego, w którym gani postępowanie kardynała Pitry, poddziekana św. kolegium, i potępia fanatyczne stronnictwo klerykalne, to jest wyznające czysto polityczny katolicyzm, a mianowicie dziennikarzy w sutannie i w tużurku, broniących sprawy kościoła pięścią i błotem. Wystąpienie to całkiem niespodziane Ojca świętego powinno nas napełnić radością i otuchą, nie tak dalece przeto, że i u nas dziennikarska żandarmerja w sutannie od czasów nieboszczyka *Tygodnika katolickiego* księdza Koźmiana ciężko się nieraz dawała we znaki jedności moralnej narodu, patrjotyzmowi i uczciwym jednostkom, ale nadewszystko dla tego, że jasno dowodzi nadzwyczajnej prawości i niepospolitej odwagi papieża. Skoro zaś jest tak prawym i odważnym (co innego jest przypuszczać te zalety jako loiczne następstwo najwyższego boskiego urzędu, a co innego oglądać promienne onych objawy), więc słusznie wnosić można, że i względem polskiego kościoła, a osobliwie w sprawie duchownego dzieła Unii potrafi dowieść równego męstwa, teraz po zupełnem z Rosją zerwaniu.

Publiczne upomnienie kardynała poddziekana, który zaczynał odegrywać rolę papieża i przeciwstawił Piusa IX. Leonowi XIII., a osobliwie zgromienie i ukrócenie rozbrykanego, strasznego księdza Don Albertaria, naczelnego redaktora medjolańskiego *Osservatore cattolico*, nie są zaiste fraszką. Aby się zdobyć na krok taki, potrzeba było nielada animuszu. W kraju naszym nie mają wyobrażenia, czem był ów kapłan-gazeciarz, na jakiego Goliata urósł, jaką ognistą rózgą smagał wilki i owieczki, jaki terroryzm rozsiewał w owczarni Pańskiej i między samymi jej pasterzami; własnego arcybiskupa, sędziwego i świątobliwego księdza Calabianę, omal że o śmierć nie przyprawił z frasunku, upokorzenia i zgryzoty, napadając ciągle na niego jako na liberała i senatora włoskiego. Dzięki opiekunom swoim w Rzymie, a między nimi i znanej osobistości polskiej, którzy utrzymywali, że wszystko mu wybaczyć należy, bo broni władzy doczesnej jak wierny brytan, straszny liberałom, warchołom i wszelkim nocnym złodziejom winnicy Pańskiej — wygrał on nawet w kongregacji św. officjum proces, wytoczony mu przez arcybiskupa medjolańskiego za to, że śniadanie jadał przed mszą. Kilku purpuratów i wielebnych ojców pewnego zakonu wystąpiło w obronie księdza Albertaria. Wyszedł więc biały jak śnieg z tych opałów, dlatego tylko, że był zuchwałym, bezczelnym i fanatykiem, a świątobliwy arcybiskup pomimo świadków musiał uchodzić za oszczercę...

W Medjolanie uniewinniający wyrok Rzymu wywołał niezmierne oburzenie, tem bardziej, że inny teraz gotuje się proces przeciwko księdzu dziennikarzowi. Zwiódł on bowiem siostrzenicę zacnego i skromnego wiejskiego proboszcza w dyecezji kremońskiej. Biedaczka znajdując się w poważnym stanie, wyznała wszystko wujowi. Ten zaś pogroził księdzu Albertario, że do biskupa zaniesie skargę. Albertario udał skruchę, zawstydzenie, żal za grzechy, chęć naprawienia ile możności złego. Postanowiono razem udać się do biskupa, i naznaczono na to dzień i godzinę. Wspólne odwidziny miały nastąpić w południe, ale o godz. 2. Albertaria jeszcze nie było. Proboszcz poszedł więc sam do pasterza, i ze zdumieniem od sług się dowiedział, iż ksiądz dziennikarz odwidził go już był o godz. 10. rano, a potem Kremonę opuścił południowym pociągiem. Ale większe jeszcze starca ogarnęło zdumienie, gdy wprowadzony do biskupa, usłyszał z ust jego, że był niegodnym kapłanem i bezwstydnym świętokradcą, skoro pomimo stanu i wieku żył w grzechu z własną siostrzenicą i skutki swego występku chciał zwalić na najzacniejszego obrońcę kościoła... Przerażony taką szatańską przewrotnością i potwarzą Albertaria biedny proboszcz stracił zupełnie przytomność umysłu, i wróciwszy do hotelu i napisawszy rozpaczliwy list do Albertaria, gardło sobie brzytwą poderżnął.

Dlatego to list Ojca świętego zapał, rzec można, w całej prasie włoskiej wywołał. Wszystkie liberalne dzienniki, z wyjątkiem republikańskich i szalonych, głoszą pochwały Leona XIII. za naukę, daną kardynałowi Pitrze, księdzu Albertario i fanatykom. Mówią nawet, że król Humbert wystosował do Ojca świętego list, w którym z synowskiem uszanowaniem winszuje mu z głębi serca apostolskiej odwagi.

W tymże numerze urzędowego dziennika Watykanu znajdziecie także korny list kardynała poddziekana do papieża, w którym bije się w piersi i oświadcza, że żadnej osobistej przeciwko Leonowi XIII. nie żywi niechęci!!

Gazeta Warszawska mimowolnie dyplomację włoską poruszyła. Ogłosiła ona bowiem w rozmaitościach swych, zapewne podług jakiegoś stańczykowskiego dziennika, że królowa włoska pisuje teatralne sprawozdania do parmeńskiej gazety, i że ją jakiś kolega dziennikarz złapał na gorącym uczynku przepisywania cudzego artykułu. — Konzulat włoski w Warszawie przesłał dziennik p. Lesznowskiego ambasadzie w Petersburgu, ta zaś ministerstwu spraw zagranicznych w Rzymie, zkąd organ dworu *Fanfulla* dostał polecenie dania odprawy *Gaz. Warszawskiej.* Takie błazeństwa, w poważnem polskiem piśmie zamieszczane, zdradzają brak krytyki u naszych publicystów, i okrywają nas śmiesznością za granicą, tak jak dzieło śp. Bronisława Zaleskiego o kwestji rzymskiej. Jakoż z powodu hałasu, jakiego tu narobił artykuł *Fanfulli* o *Gaz. Warsz.* i obrona księdza Albertaria przez Polaka, słychać teraz niestety! w Rzymie, że Polacy wyłącznie dzielą się na radykałów, przyjaciół francuskiej demagogii, i na reakcjonistów, godnych może męczeńskiej palmy, nie zaś politycznej wolności!

Przegląd polityczny.

Lwów d. 27. czerwca.

(Austro-węgierski budżet wojenny na r. 1886. — „Reorganizacja“ rosyjskiej straży granicznej w królestwie Polskiem, czyli jej pomnożenie i zamiana w pułki kawalerzyckie. — *Standard* o kompromisie, zawartym pomiędzy Gladstonem a Salisburym. Oświadczenie Dilkego w tej samej materji. — Zatarg francuzko-rumuński z powodu podwyższenia ceł. — Doniesienie dziennika *Matin* o okropnem położenin armii okupacyjnej w Tonkinie. — Listy admirała Courbeta, zawierające ostrą krytykę postępowania rządu francuzkiego w Tonkinie).

Jedno z fachowych pism wojskowych, wychodzących we Wiedniu, donosi, że budżet wojenny na 1886 r. dosięgnie mniej więcej kwoty, przyznanej na rok bieżący, a drobne przekroczenia zajdą tylko w tych pozycjach, które już w poprzednich żądaniach wzięte zostały pod uwagę. Rząd domagać się będzie przedewszystkiem podwyższenia kwot na pensje lekarzy wojskowych wyższej rangi.

Donieśliśmy swego czasu, że rząd rosyjski postanowił wzmocnić straż graniczną w królestwie Polskiem o 500 ludzi. To zwiększenie sił zbrojnych na granicy austrjackiej nazywa się urzędownie — reorganizacją. W sprawie tej „reorganizacji“ donoszą z Warszawy, że rząd rosyjski ma zamiar wszystkie brygady straży granicznej zamienić w dywizje kawalerji. Przemianie tej uledz ma w r. 1887. pułków 18, w r. 1890. pułków 30, a w r. 1892., czyli za lat 6, ma stać do rozporządzenia w królestwie Polskiem 50 pułków jazdy. Luka powstała skutkiem braku kawalerji dywizyjnej, i może spowodować znaczne jeszcze skrócenie terminu organizacji.

W sprawie kompromisu pomiędzy Gladstonem a Salisburym udziela *Standard*, organ Salisburego, następujących wyjaśnień:

„W zasadzie Gladstone nie opuścił pierwotnego swego stanowiska, atoli w zawartym obecnie kompromisie poczynił on znacznie większe ustępstwa, aniżeli się spodziewano. Sądzimy, że zachowując sobie wolną rękę w zakresie wniosków, stawianych w parlamencie przez nowy rząd, zobowiązał się on z drugiej strony dopomagać temuż rządowi w załatwianiu zwykłych czynności parlamentarnych.“

W związku z powyższem zostają oświadczenia Dilkego, złożone na zebraniu Towarzystwa liberalnego w Chelsea d. 22. bm. Były minister powiedział mianowicie:

„Daliśmy zapewnienia ogólnej natury, które dalej idą, niż którekolwiek inne, które kiedybądź indziej żądane i składane były, ale też i nie pójdziemy dalej, niżeśmy zaszli w tym kierunku. Nie mamy zgoła zamiaru, swobody akcji Izby gmin krępować formalnemi albo definitywnemi zobowiązaniami.“

Wiadomo już czytelnikom naszym o konflikcie francusko-rumuńskim na polu ekonomicznem. Powodem nieporozumienia jest wzbranianie się Rumunii w sprawie zawarcia nowego układu handlowego z Francją, względnie ustawa rumuńska, nakładająca cło od towarów francuskich w wysokości 50 prc. wartości towaru. Taka była odpowiedź Rumunii na podwyższenie ceł przez Francję! Protest tej ostatniej przeciwko rumuńskiej taryfie cłowej opiera się na podstawie francusko-tureckiego układu handlowego z r. 1861., który podówczas obowiązywał i Rumunię, a dotąd zniesionym nie został. Że Francja posługiwała się później klauzulami traktatu austro-rumuńskiego, tego Freycinet nie uważa za prejudykat. Poseł francuski w Bukareszcie, Ordęga, który już z Marokku znanym jest jako dyplomata energiczny i równocześnie oględny, ma Rumunii zagrozić ewentualnie uznaniem ważności traktatu z r. 1861.

Dziennik paryski *Matin* ogłasza list pewnego oficera z Tonkinu, przedstawiający okropne położenie armii okupacyjnej. Choroby srożą się wśród wojsk, a śmiertelność wzmogła się od trzech miesięcy w sposób przerażający. Około 2.800 chorych przewieziono do Saigon, prócz tego znajduje się w szpitalach tonkińskich jeszcze 3000 chorych. Nadto 3.700 żołnierzy jest chwilowo niezdolnych do służby. Głównodowodzący zarządził dyslokację wojsk i obozowanie na wyżynach, wzbraniając równocześnie jak najsurowiej używanie absyntu.

Rozprzężenie umysłów doszło do tego stopnia, że żołnierze wiarę dają najpotworniejszym wieściom, jak np., że dwór w Hue spiskuje w tajemnicy. Mówią także o zatrutych studniach, nienaturalnych wypadkach śmierci itp. Codziennie umiera 15—20 ludzi. Posiłki wreszcie, nadejść mające z Francji, przyjęte podobno zostaną przez żołnierzy jaknajgorzej, jako ludzie, którzy przyszli zbierać owoce bez trudu.

Dzienniki paryzkie powtarzają za prowincjonalnym *Mémorial de la Loire* listy zmarłego admirała Courbeta, zawierające bardzo ostrą i niebezparcjalną może krytykę postępowania rządu francuzkiego w Tonkinie. Uwagi admirała nie były naturalnie przeznaczone do użytku publicznego. Dla pamięci dzielnego marynarza byłoby może i lepiej, gdyby listów jego nie ogłaszano wcale, okazuje się bowiem z nich równocześnie, że Courbet był w duchu zaciekłym przeciwnikiem republiki.

O goryczy, jaką przejęte były uwagi Courbeta, świadczyć mogą następujące wyjątki z jego listów:

„24. lutego 1884. ... W imieniu narodu francuskiego i bezwątpienia także woli narodu oddałem naczelną komendę nad korpusem ekspedycyjnym jen. Millotowi. Oto jest podarek noworoczny rządu republikańskiego!... Albowiem Ferry zlewa swe dobrodziejstwa na tych tylko, którzy przysięgają na jego sztandar! I pomyśleć sobie, że przed laty 36 narażałem się na ulicach Paryża, aby tym szubrawcom drogę utorować!“...

„9. marca 1884. ... Flota nie ma już nic do czynienia. Widocznie nie zdecydują się nigdy wystąpić na morzu przeciwko państwu Niebieskiemu. Nasza eskadra stoi obecnie w pogotowiu i to jest jedyne odszkodowanie, jakie mi rząd mógł ofiarować!“...

W podobnym, albo jeszcze namiętniejszym tonie trzymaną jest cała reszta ogłoszonych listów. Publikacja ich wpłynęła bezwątpienia na to, że rząd nie zgodził się na pochowanie zwłok zmarłego admirała w Panteonie, postanawiając jedynie pogrzeb uroczysty na koszt państwa w kościele Inwalidów.

Sprawy autonomiczne.

Ministerstwo oświecenia doniosło c. k. namiestnictwu, że gotowe jest przychylić się do wniosku założenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, na wzór szkół takich istniejących w Salcburgu, Insbruku i Gracu — jeśli Wydział krajowy wyraźnie określi, ile na ten cel da, a gmina miasta Lwowa przyczyni się dostarczeniem odpowiedniego lokalu tj. wybuduje osobny budynek na pomieszczenie istniejącej szkoły przemysłu artystycznego, muzeum przemysłowego i owej spodziewanej państwowej szkoły przemysłowej.

Z przyjemnością zamieszczając powyższe doniesienie, musimy zauważyć, że nader ważna ta sprawa, szczególnie obecnie, gdy akademia techniczna w Krakowie przemienioną została na szkołę przemysłową, i to w ten sposób, że krakowska i oczekiwana lwowska mają się nawzajem uzupełniać — zbyt powoli jest załatwianą. Znowu zanim ułożone zostaną kosztorysy i przeprowadzone różne pertraktacje — upłynie sporo czasu, a brak tej szkoły daje się mocno odczuwać; może by więc tą sprawą energiczniej się zajęto.

Kółka rolnicze.

IV.

Wspomnieliśmy już w poprzednim artykule, że jakkolwiek komisja, złożona z delegatów głównego Zarządu i obu krajowych Towarzystw gospodarczych nie przyjęła projektu statutu p. Langiego, to jednak przyswoiła sobie z niego niektóre zasadnicze postanowienia. Do tych zaliczyć należy przepis o składzie głównego Zarządu. Pan Langie proponował, jak wiadomo, aby Zarząd główny składał się tylko z samych delegatów rozmaitych władz, których poparcie może się przyczynić do rozwoju Kółek rolniczych. Komisja natomiast, uznając nieodpowiedniość ta-

kiej organizacji, zdecydowała, aby i pewna ilość wybranych członków zasiadała w Zarządzie głównym, ale liczba tych wybranych miała być znacznie mniejszą od liczby delegowanych przez rozmaite korporacje i Władze. Teraźniejszy Zarząd główny nie zgodził się na ten projekt i uchwalił powiększyć nieco liczbę wybieranych członków Zarządu, tak, że wedle ostatecznego projektu w skład Zarządu ma wchodzić 14 wybieranych członków i 16 delegowanych.

My niestety nie możemy i na ten projekt Zarządu głównego się pisać, ale radzibyśmy byli go jeszcze bardziej złagodzić. Nie przeczymy, że jeśli Towarz. Kółek rolniczych żąda pomocy i poparcia od Wydziału krajowego, od Rady szkolnej, od obu komitetów Towarzystw gospodarczych i od konsystorzów, to rzecz słuszna, aby te wszystkie Władze miały prawo wglądać w jego czynności i były o ich toku dokładnie poinformowane. Dlaczego jednak ma być członków wybieranych mniej aniżeli delegowanych? Dlaczego Towarzystwo Kółek rolniczych ma dobrowolnie uszczuplać swą autonomię? Sądzimy, że to chyba już zbytek. Słusznie i sprawiedliwie rzecz biorąc, musi i powinna być liczba wybieranych większą od delegowanych, a przez to ani ufność owych Władz do Zarządu głównego, ani ich poparcie się nie zmniejszy. Najodpowiedniej tedy byłoby, aby skoro ma być 14 członków wybieranych, delegowanych było co najwyżej 12, a stanie się to, jeśli wszystkim Władzom przyzna się prawo wysyłania tylko po jednym delegacie, a nie jak to obecnie proponuje Zarząd po dwóch z Wydziału krajowego, Rady szkolnej i obu komitetów Towarzystw gospodarczych. Zdaje nam się, że współudział tych Władz w Zarządzie głównym Kółek rolniczych ma raczej na celu dokładne informowanie się o kierunku Towarzystwa, by wiedziano: czy warto je popierać, a nie ma wcale na celu załatwiania pojedynczych spraw Kółek rolniczych lub zarządu niemi. O tem zaś, jaki jest kierunek Towarzystwa, może się dowiedzieć Rada szkolna zarówno przez jednego swego delegata jak przez dwóch.

Wywód ten nasz skierowany jest ku temu, by wykazać, że w projekcie Zarządu nie widzimy pewnego ściśle określonego charakteru owych delegatów — podczas gdy w projekcie p. Langiego przebija on jasno i z całą konsekwencją.

Pan Langie chcąc, by Zarząd składał się z samych delegatów, wyraźnie przez to powiada, że ci delegaci, a nie kto inny, mają Towarzystwem rządzić; Zarząd główny zaś wszedł na drogę pośrednią, która tym razem niestety nie jest dobrą, i chce członków wybranych i delegowanych, pierwszych naznacza w liczbie 14, drugich 16, a właściwie nikomu nie porucza ściśle zarządu.

My wolelibyśmy jasno oznaczyć charakter delegatów i powiedzieć: 14 wybranych członków stanowi Zarząd główny. Władzom przyznajemy prawo wysyłania po jednym delegacie, a uposażamy tych delegatów w głos stanowczy, aby tem łatwiej mogli czynność swą informacyjną i kontrolę spełnić. W ten sposób stałoby się i zadość autonomii, która zawsze jest pożądaną i dałoby się równą pewność korporacjom popierającym sprawę Kółek, że te nie zejdą z raz obranej, właściwej drogi.

Drugi zarzut, jaki musimy podnieść przeciw projektowi Zarządu głównego i komisji statutowej jest ten, że nie przyznaje on pojedynczym Kółkom prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu, chociaż przyznaje je nawet projekt p. Langiego.

Skoro na Walnem Zgromadzeniu mają głos stanowczy członkowie wspierający, powinny go mieć tem bardziej pojedyncze Kółka, które właściwie stanowią Towarzystwo Kółek rolniczych.

Zarzuty, jakie przeciw temu podnoszono, są nam znane. Uważamy je jednak wszystkie za nieuzasadnione, a natomiast mnóstwo moglibyśmy przytoczyć powodów, przemawiających za tem, by Kółka rolnicze miały prawo wysyłać swych delegatów na Walne Zgromadzenia.

Jednym z zarzutów przeciw temu podnoszonych jest n. p. taki: „jeśli Kółka wzrosną do liczby 1.000, to ogromnie liczne będzie zgromadzenie.“ Niezwykła to obawa. Wszystkie stowarzyszenia zadowolone są z jak najliczniejszych zebrań; jedne tylko Kółka rolnicze mają stanowić wyjątek i wszystko robić, byle tylko Zgromadzenie było nielicznem. Jeśli o to chodzi na prawdę, — to nie przyznać głosu i członkom wspierającym, szczególnie, że ci łatwiej mogą wzróść do tysiąca, bo jest ich już 500, podczas gdy Kółek tylko 300, i ustanowić jakich kilkunastu delegatów, a tak ważna sprawa Kółek rolniczych będzie mogła być załatwianą więcej familijnie.

Jako drugi zarzut główny przeciw uprawnieniu Kółek do wysyłania po jednym delegacie na Walne Zgromadzenie, przytaczają to: „jakim prawem członkowie Kółka mają wysyłać delegata na zebranie, które stanowi o zmianach statutu, organizacji Towarzystwa i o zarządzie majątkiem, kiedy oni nic nie płacą do Towarzystwa. Prawo głosowania mogą mieć tylko członkowie wspierający, bo ci dają rocznie 4 złr.“ Argument ten nietylko, że nie ma żadnej podstawy, ale jest nawet nieprawdziwym. Weźmy obecny stan rzeczy na uwagę. Członków wspierających jest 500, jeśli wszyscy zapłacą wkładkę po 4 złr., to razem dadzą 2.000 złr. Kółek jest 300, każde przeciętnie rocznie ma z wkładek członków na opędzenie wydatków Kółka, jak prenumerowanie gazet, zakupno książeczek ludowych, najprostszych narzędzi rolniczych itd, co najmniej 20 złr., razem więc 6.000 złr. Któż płaci więcej na cele Towarzysta: członkowie wspierający, czy Kółka? Między tem bowiem różnicy robić nie można, że członkowie wspierający płacą wkładki do Zarządu głównego, a członkowie pojedynczych Kółek do kasy Kółka, boć jedno i drugie obrócone zostaje na cele Towarzystwa. A jeśli do tego dodamy, że w §. 26. projektu statutu powiedziano: że Walne Zgromadzenie orzeka „czy w ogóle i w jakiej wysokości wkładki ma uiszczać każde Kółko do Zarządu głównego na cele ogólne Towarzystwa“ — to łatwo każdy zrozumie, że jeśliby nie przyznano każdemu Kółku prawa wysyłania na Zgromadzenie jednego delegata, to włościanie wprost nie chcieliby ani zawiązywać, ani należeć do Kółek, bojąc się, by Walne Zgromadzenie, na którem oni nie mogą mieć swoich reprezentantów, nie skorzystało z §. 26. i nie nałożyło na nich jakiego haraczu. Wykluczenie to Kółek od współudziału w Zgromadzeniu w połączeniu z §. 26. statutu, byłoby najlepszym argumentem dla tych wichrzycieli, którzy agitując po wsiach przeciw Kółkom, mówią, że one dążą do przywrócenia pańszczyzny, lub płacenia osobnego podatku na rzecz panów.

Inne okoliczności, przemawiające bezwzględnie za dopuszczeniem delegatów pojedynczych Kółek na Walne Zgromadzenie, przytoczyliśmy już w pierwszym naszym artykule o „Kółkach rolniczych“.

Wkońcu nie możemy się zgodzić i na to, by wedle projektu Zarządu i p. Langiego każda w przyszłości zmiana statutu mogła być uchwaloną tylko na wniosek Zarządu głównego. Prawo zmiany statutu jest prawem Walnego zgromadzenia i każdy członek mający głos na Walnem zgromadzeniu, może stawiać wnioski co do zmiany statutu. Aby jednak zmiany takie nie uchwalano dorywczo i bez poprzedniego zastanowienia się, można do statutu dodać paragraf stanowiący: że każdy wniosek o zmianę statutu winien być na 45 dni przed Walnem zgromadzeniem Zarządowi głównemu przedłożony. W ten sposób stanie się i zadość przezorności i nie nadweręży się praw członków.

Kończąc szereg naszych artykułów, które sądzimy wpłyną dodatnio na tok i wynik obrad Walnego zgromadzenia, nie możemy się powstrzymać od zwrócenia się jeszcze raz do Zarządu głównego z uwagą: by wszelkiemi sposobami starał się przed rozpoczęciem zebrania załagodzić spory wypływające z interpretacji statutu i niedopuścić, aby nieporozumienia te dopiero na Walnem Zgromadzeniu załatwiano.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Dokończenie.)

Sprawozdanie dyrekcji z działu życiowego (ref. dyrektor Kieszkowski) obejmuje czynności z 15. roku istnienia tego działu.

Postęp tej gałęzi ubezpieczeń doznał w roku ubiegłym znacznych trudności. Klęski powodziowe, częściowy nieurodzaj, wielki spadek cen ziemiopłodów i ogólny zastój w ruchu handlowo-przemysłowym odbiły się niekorzystnie na wszystkich tego rodzaju instytucjach w Austrji, a więc i na naszej.

Przebieg operacji w tym dziale, był jednak w roku ubiegłym o tyle pomyślnym, że rzeczywista potrzeba na wypłatę kapitałów okazała się znacznie mniejszą od przewidywanej wedle rachunku prawdopodobieństwa — a mianowicie o 10 %, czyli o złr. 14.551 ct. 90.

Zabezpieczenia na życie nie weszły u nas jeszcze tak w zwyczaj, aby stanowiły konieczną potrzebę, zaspakajaną systematyczną i ciągłą oszczędnością, przeciwnie traktowane one są jakoby nadzwyczajny wydatek, którego sobie pozwolić można wtedy tylko, kiedy nadzwyczajne dochody zachęcają niejako do oszczędności. Ztąd też pochodzi, że u nas bogactwo krajowe zapomocą ubezpieczeń na życie nie wzmaga się tak szybko, jak w innych krajach, w których ubezpieczenie stało się nietylko zwyczajem, ale potrzebą nakazaną względami na dobro rodziny.

Nie zważają też u nas dostatecznie na straty, jakie za sobą pociąga niedotrzymanie umowy.

Dyrekcja odwołuje się w swem sprawozdaniu do pp. delegatów i obywateli wpływ na ogół wywierających, aby zechcieli tę gałęź ubezpieczeń na życie swoją opieką otaczać. Jest to bowiem praca niemałej doniosłości dla przyszłości naszego kraju, bo dział ten tworzy nowe zasoby, gdy tymczasem dział ogniowy lub gradowy tylko wartości już posiadane a utracone powraca.

W końcu ostrzega dyrekcja przed zwodniczemi prospektami zachęcającemi ludność naszą do udziału w amerykańskiej tontinie, prostej grze hazardowej, na której się prawie zawsze przegrywa.

Komisja rachunkowa (ref. prof. Straszewski) stawia co do działu ubezpieczeń na życie wniosek udzielenia dyrekcji absolutorjum i podaje do wiadomości ogólnego zgromadzenia, że pozostałość ogólna w dziale *A* (kapitałów pośmiertnych) wynosi złr. 48.429 ct. 19, w dziale *B* (kapitałów na dożywocie) 12.807 złr. 52 ct., z których to sum wydzielono w myśl §. 6 statutu życiowego 20 prc. na fundusz rezerwowy w dziale *A*, co czyni 9.685 złr. 84 ct. Po potrąceniu powyższej sumy pozostaje w dziale *A* czysty zysk 38.743 złr. 35 ct.

Z pozostałości w dziale B przelano również w myśl §. 6. statutu na fundusz rezerwowy 20 prc. t. j. 2561 zł. 50 c. przeto pozostaje czysty zysk 10.246 zł. 2 c. Co do rozdziału tych zysków stawia komisja wniosek: 1) w dziale A przyznać członkom uprawnionym 15 prc. dywidendy od zaliczki na r. 1880 złożonej; jako rezerwę dywidendy na lata następne zachować 10.988 zł. 92 c. z reszty przenieść na rezerwę specjalną 5398 zł. 84 c., a fundusz emerytalny 750 zł.; 2) w dziale B przyznać członkom uprawnionym 8 prc. dywidendy od zaliczki na r. 1880 złożonej, jako rezerwę dywidendy dla ubezpieczonych w latach następnych zachować 4075 zł. 65 c., na fundusz emerytalny 250 zł.

Po uchwaleniu tych wniosków, ogólne zgromadzenie przychyla się z oznakami wielkiego zadowolenia do wniosku przewodniczącego, aby przez powstanie uznało zasługi długoletniej pracy p. Baranowskiego, jako członka Rady nadzorczej od początku istnienia instytucji, a następnie jako zastępcy II. dyrektora.

Sprawozdanie dyrekcji z operacji Towarzystwa wzajemnego kredytu (ref. dyrektor Łępkowski), daje pogląd na cały dziesięcioletni okres istnienia Towarzystwa.

Eskontując w ciągu dziesięciolecia weksle członków swoich na sumę 69,362.682 dostarczyło im Towarzystwo potrzebnego kapitału obrotowego i dopomogło w bardzo wielu wypadkach także do uregulowania interesów majątkowych.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że obok innych sprzyjających okoliczności przyczyniło się Towarzystwo wzajemnego kredytu bardzo wiele do obniżenia stopy procentowej, przy krótkoterminowych pożyczkach, i wskazało może także drogę innym, później powstałym instytucjom, które obecnie z wielkim pożytkiem dla kraju działają.

Klęski rozliczne dotknęły w ubiegłych dziesięciu latach kraj cały, także i pojedynczych członków Towarzystwa naszego, i zdaje nam się, że w obec tego, wykazane straty poniesione przez Towarzystwo w ciągu całego dziesięciolecia w odpisanych wierzytelnościach, są wcale nieznaczne, a nawet pozostała z końcem tego okresu czasu suma nieuregulowanych weksli, jest łatwa do usprawiedliwienia.

W roku ubiegłym, tj. w czasie od 1 stycznia do końca grudnia r. 1884, był przebieg interesów Towarzystwa normalny i stan ich jest ciągle pomyślny, choć nie przedstawia już tak znacznego wzrostu interesów jak w latach poprzednich. Zdaje się, że liczba członków Towarzystwa, doszedłszy do poważnej cyfry 1140, objęła już przeważną większość tych obywateli, którzy mogą i chcą korzystać z kredytu przez nas udzielanego.

Po przeszłorocznych klęskach wylewu, dyrekcja chcąc zapewnić sobie na każdy możliwy wypadek łatwość dostania funduszów do obrotu potrzebnych, udała się do dyrekcji Banku narodowego w Wiedniu, o podwyższenie kredytu udzielanego dotychczas Towarzystwu wzajemnego kredytu w drodze reeskontu weksli członków o 100.000 złr., i rzeczona dyrekcja przyznała nam to podwyższenie z wszelką uznania godną gotowością. Nie byliśmy jednak w potrzebie wyczerpywania kredytu tego, ponieważ członkowie Towarzystwa wywiązywali się w ciągu całego roku w przeważnej części dosyć ściśle z przyjętych na siebie zobowiązań, a oszczędności składane w Towarzystwie naszem na książeczki wkładkowe lub rachunek bieżący, wpływały także mniej więcej normalnie.

Od wkładek opłacaliśmy po 4½ proc., pobieraliśmy zaś po 6 proc. od udzielanych pożyczek.

Komisja rachunkowa (ref. Gnoiński) wykazuje czystą pozostałość w kwocie 48.312 złr. 86 ct., a po doliczeniu 587 złr. 86 ct. przeniesionego zysku z r. 1883 razem: 48.900 złr. 42 ct.

Z tego przypada dla dyrekcji 10 prc. tantjemy 4.831 złr. 29 ct., a 100 złr. przydziela się do funduszu emerytalnego. Pozostaje więc reszta: 43.969 złr. 13 ct.

Komisja wnosi, aby dyrekcji udzielić absolutorjum a z reszty pozostałej do dyspozycji, 1) przyznać w myśl uchwały zgromadzenia ogólnego z d. 29. maja 1877 — 10 prc. czyli 4.831 złr. 29 ct., jako wynagrodzenie dla członków Rady nadzorczej; 2) wypłacić 5%, dywidendy członkom od udziałów, czyli w łącznej sumie 37.126 złr. 42 ct., resztę pozostałą w kwocie 2011 złr. 42 ct. przenieść na rachunek zysków roku następnego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 27. czerwca.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze północno-wschodnim i skłonnem do burzy powietrzu był dzień wczorajszy pogodny. Średnia temperatura dnia była 23,°9 C., najwyższa 28,°4, najniższa w nocy 17°,6.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 27. czerwca: Przy wietrze przeważnie wschodnim i średniej temperaturze dnia około 24,° C., stan nieba zmienny, powietrze ciągle wilgotne i nader skłonne do burzy, większa część doby pogodnie.

* **Ks. biskup Krasiński** wyjedzie niebawem z Krakowa do Żegiestowa, celem poratowania nadwątlonego zdrowia.

* **P. Alfred hr. Potocki** wyjechał wraz z małżonką do Antonina na Wołyń, gdzie zabawi mniej więcej tydzień.

* **P. Henryk hr. Skarbek**, kurator fundacji Skarbkowskiej, wyjechał do Opar, na lustrację majątku; w lipcu zaś uda się wraz z p. Langiem, dyrektorem, do Żabiego, również w celach lustracji.

* **Za spokój duszy** ś. p. Zygmunta Sierakowskiego, bohatera ostatniego boju o niepodległość naszej ojczyzny, powieszonego w Wilnie w r. 1863, odbyło się dziś w Krakowie w kościele OO. Pijarów nabożeństwo żałobne. — W kościele na Zwierzyńcu odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława Ludwika Anczyca.

* **Mianowania.** Wacław Nowicki, mianowany kancelistą w sądzie pow. w Mostach.

* **Zaręczyny.** P. Józef Madeyski, dr. medycyny, syn tutejszego właściciela zakładu ortopedycznego, zaręczył się w Krakowie z panną Kazimierą Muczkowską, córką notarjusza tamtejszego.

* **Doktorat.** Pp. Roman Sondermayer, rodem z Czerniowiec i Izydor Aschkenasy z Krakowa, otrzymali na uniwersytecie krakowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* **Uroczystość welehradzka.** Lwowski komitet pielgrzymki welehradzkiej nic dotąd nie postanowił, a przynajmniej żadnego ogłoszenia nie wydał co do terminu, i co do bliższych warunków dla biorących udział w tej pielgrzymce. Natomiast krakowski komitet nie odłożył terminu i postanowił ją odbyć w d. 4. i 5. lipca. Pielgrzymi wyruszą pod przewodnictwem ks. biskupa krakowskiego d. 3. lipca o godz. 10. wieczorem i przybędą do Hradyszcza nazajutrz o 6. rano. Wspólne nabożeństwo odbędą d. 4. i 5., poczem po południu d. 5. lipca odjadą.

Sądziliśmy, że wobec opóźnienia ogłoszeń komitetów i niepokojących wieści z Welehradu, które pewną liczbę odciągną od wzięcia udziału, wypadało pielgrzymkę odroczyć do sierpnia, a byłaby bezwątpienia świetniej wypadła.

* **Na wystawę obrazów** w gmachu szkoły politechnicznej nadeszły temi dniami dzieła następujących pp. artystów: Styki, Szymanowskiego, Stachiewicza, Szpadkowskiego, Brochockiego, Koniuszki, Dykasa, Pociechy, Tepy, Kossaka — i obraz wielkich rozmiarów Krzesza „Bitwa pod Orszą“, jakoteż słynny portret Horowitza „Alfreda hr. Potockiego“.

* **Wycieczki i festyny.** Jutro w niedzielę odbędzie się na Wysokim zamku festyn na dochód kolonij wakacyjnych; wycieczka „Gwiazdy“ do lasu Krzywczyckiego i wycieczka Stowarzyszeń ruskich do Zimnej Wody.

W poniedziałek 29. b. m. wielka wycieczka na dochód Kółek rolniczych do Zimnej Wody, na którą wybiera się mnóstwo publiczności.

* **Wielki festyn** odbędzie się dnia 28. czerwca na Wysokim Zamku, na dochód kolonij wakacyjnych, staraniem członków Tow. gimn. „Sokół“, Tow. śpiew. „Lutnia“, Tow. pedag. Akademików i komitetu obywatelskiego. W czasie festynu odbędzie się koncert Lutni z następującym programem: I. o godz. 6. 1) Becker: „Kaplica“ chór męski. 2) Engelsberg: „Księżyc“ solo tenorowe i chór męski. II. o godz. 7. 1) Szatkowskiego „Czajki“ słowa B. Zaleskiego, chór męzki i solo barytonowe. III. o godz. 8. 1) Herbeck „Ptaszę leśne“ chór. 2) Fr. Liszt „Chatko ma“ solo tenorowo i chór męski. Muzyka pułku nr. 15. odegra najulubieńsze utwory muzyczne pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza p. Scheibelreitera. Tow. gimnastyczne celem uprzyjemnienia festynu urządza dla pań i panów rozmaite zabawy. Wygrywający otrzymają pewną nagrodę. Dla wygody publiczności urządzono odznaki, które przypięte do sukni, będą uprawniały każdego do wolnej przechadzki po całym ogrodzie, do wstępu na festyn i na koncert Lutni. Cena wstępu 20 ct., bilety familijne na 4 osoby po 60 ct., dzieci do lat 10 płacą połowę. Chorągwie wywieszone na hotelu Żorza, Angielskim i nad handlem p. Brühla oznaczą odbycie się festynu. W razie niepogody odbędzie się festyn w poniedziałek d. 29. czerwca. Cel wzniosły festynu powinien zachęcić publiczność do jak najliczniejszego udziału.

* **Egzamina.** Dodatkowo do tego, cośmy wczoraj pod tym napisem podali, umieszczamy sprawozdanie jednego z wybitnych znawców szkolnictwa: Z prawdziwą przyjemnością przysłuchiwaliśmy się egzaminom, które w d. 24., 25. i 26. b. m. odbyły się w wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym p. W. Niedziałkowskiej. Dały one ponowny dowód skutecznej pracy szan. przełożonej, która z wytrwałością, zasługującą na wszelkie uznanie, zmierza do wytkniętego celu przysporzenia krajowi zacnych, dobrze wychowanych i prawdziwie wykształconych obywatelek. Z małemi zmianami wspierały panią N. i w tym roku te same siły nauczycielskie, co w latach zeszłych, które widocznie p. N. umiała przywiązać do swego zakładu swojem przejęciem się szczytną misją kształcenia młodego pokolenia. Toż świadczyły o sumiennej, pełnej poświęcenia i miłości pracy tak samej kierowniczki, jak i całego grona nauczycielskiego, odpowiedzi uczennic rozumne, widocznie nie wyuczone mechanicznie, a nacechowane tą śmiałą swobodą, która jest najpewniejszą gwarancją pomyślnego i samoistnego rozwoju młodych umysłów; świadczyły dalej zeszyty z całego kursu zebrane, a w wzorowym utrzymane porządku; świadczyła nakoniec bogata wystawa rysunków i robót ręcznych. Zaznaczyć też winniśmy, że oprócz przedmiotów w zeszłych latach wykładanych, wprowadziła p. N. w tym roku tyle pożądane, a niestety dotąd ani w publicznych, ani w prywatnych zakładach nie wykładane nauki społeczne, które pani Wisłouch z równą znajomością jak zamiłowaniem przedmiotu traktowała. Pomiędzy licznie zgromadzonymi gośćmi zauważyliśmy oprócz członka kraj. Rady szkol. ks. kan. Lewickiego i inspektora Boberskiego, także dr. Małeckiego, inspektora dr. Sawickiego, rektora Frankiego i seniora literatów tutejszych, Wł. Zawadzkiego. Serdeczne pożegnanie uczennic ostatniej klasy, opuszczających zakład, z szan. przełożoną zakończyło całą uroczystość, z której wszyscy obecni jak najmilsze wynieśli wrażenie.

* **Ogólne zebranie notarjuszów** galicyjskich i bukowińskich, odbędzie się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej dnia 11. lipca b. r. o godz. 10. przed południem. Dla zjazdu tego Dyrekcja kolei Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy o 33⅓ prct. w ten sposób, że kupiony bilet jazdy pierwszą klasą zwykłym pociągiem do Krakowa, służyć będzie do jazdy drugą klasą do Krakowa i z powrotem — zaś Dyrekcja kolei węgiersko-galicyjskiej zniżyła cenę jazdy na linii galicyjskiej drugą i trzecią klasą o 25 prct. Celem uzyskania tego zniżenia należy przy kupnie biletu jazdy wylegitymować się kartą wpisową, otrzymaną przy przyjęciu na członka Stowarzyszenia austr. notarjuszów. Dyrekcja kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zniżyła także dla uczestników zjazdu tego cenę jazdy o 33⅓ prct. drugą klasą pociągami zwykłymi i pospiesznymi, i trzecią klasą pociągami zwykłymi. Celem uzyskania zniżenia na tej kolei należy się wcześnie listownie zgłosić do prezesa p. Aleksandra Jasińskiego we Lwowie, oznaczając drogę zkąd i dokąd podróż na tej kolei ma być odbytą a zostanie odwrotną pocztą wydana karta legitymacyjna, udzielona przez Dyrekcję kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Wszystkie powyższe zniżenia ważne są na czas od 8. do włącznie 15. lipca b. r.

Na porządku dziennym zebrania są następujące przedmioty: I. Omówienie ogólnego stanu notarjatu w obręcie Wydziału prowincjonalnego galicyjsko-bukowińskiego. II. Dyskusja nad komisarjatem sądowym i stósowaniem odnośnych ustaw i rozporządzeń. III. Wnioski członków. IV. Oznaczenie miejsca i czasu zjazdu na r. 1886.

* **Zjazd** kółek rolniczych w Krakowie. Uczestnicy zjazdu kółek rolniczych, potrzebujący mieszkania, zechcą zgłosić się do biura kwaterunkowego, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej zarządu głównego Towarzystwa otrzymają stosowne pomieszczenie. Biuro kwaterunkowe znajduje się w gmachu gimnazjum św. Anny. Godziny urzędowe dnia 30. czerwca od godziny 2. po południu do godziny 11. wieczór, dnia 1. lipca od godz. 5. rano do godziny 12. w południe. Uczestnicy zjazdu przybywający koleją, będą na dworcach kolejowych w Krakowie oczekiwani przez członków komitetu Krakowskiego, opatrzonych w kokardki niebiesko-białe, do których zgłosić się należy.

* **Podziękowanie.** Wydział Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie p. Franc. Bałutowskiemu za dar 473 tomów różnych dzieł do biblioteki tegoż Stowarzyszenia.

* **20 osób** zebrało się wczoraj w teatrze na przedstawienie „Fedory“, z którego czysty dochód przeznaczony był na rzecz ubogich miasta Lwowa. Wśród tych 20 było przynajmniej 6 osób mających na przedstawienie wstęp wolny. Dochód więc czysty, po pokryciu wydatków przez dyrekcję teatru, wystarczy niechybnie dla ubogich na... opał w lipcu, notabene jeśli sobie sami kupią drzewa, potrzebnego pod kuchnię.

* **Na kolonie wakacyjne** dla uczniów wyznania mojżeszowego, złożyli ofiary pp.: Jakób Stroh 100 złr., Natan Kallir 20 złr., J. A. Baczewski 6 złr.; Salomea Jonasz, F. Lewin, Róża Fränkel, dr. Józef Kolischer, dr. Filip Zucker, Leo Thom, pani Leo Thom, Löwenstein kaznodzieja, Szymon Landau, dr. Wilhelm Holzer, dr. Byk po 5 złr.; Jerzy Russmann 4 złr. 10 ct.; Joachim Wohlfeld, Józef Jawetz po 3 złr.; pani Marja Mieses 4 złr.; Rozalia Lazarus, Netti Taschmann, Maurycy Klarfeld, M. Landesberg, J. Tittinger w Czerniowcach, Henryk Sokal, Wilhelm Sokal, Maurycy Wohlfeld, Ignacy Lilien, Jakób Goldstern, Dawid Rosner, Henryk Segalla, Dawid Franzos, Rothman, Ignacy Fried, Zygmunt Frey po 2 złr.; pani Zofia Margulies, N. N., Ferdynand Mayer, Bielański, Adolf Blumenfeld, dr. Herschman, dr. Fränkel, Baczewski, H. Pleniak, Steif, M. Kassner, Karol Liss, Leon Schleicher, Józef Rosner, N. Brandler, dr. Reiss, W. Jonas, dr. Mansch, Schneider nadradca po 1 złr.; W. Kopetzky 50 ct. Czysty dochód z urządzonej zabawy ogrodowej d. 17. czerwca b. m. wynosi 400 złr. Razem złożony fundusz wynosi 646 złr. 60 ct.

* **Pięknem za nadobne** odwdzięczają się Moskale Niemcom, a Polacy na tem najgorzej wychodzą. Niemcy wydalają z swoich granic Polaków przybyłych z Królestwa, a Moskale rozpoczynają obecnie wydalać Polaków przybyłych do Kongresówki z pruskich granic. Oto do *Gaz. Toruń.* donoszą, że do wsi Suchej przybyła kobieta, która przed 10 laty wyszła do królestwa Polskiego i opowiada, że Kozacy odstawili ją tam do granicy i zakazali powrotu do Kongresówki.

* **Ze sportu.** W ośmiu dniach tegorocznych wyścigów warszawskich rozegrano 37 nagród na ogólną sumę przeszło 30.000 rs., a o nagrody te ubiegało się ogółem 38 koni, należących do 11-tu właścicieli.

Nagrody w następujący sposób rozdzielone zostały: stajnia hr. Krasińskiego wygrała sześcioma końmi 13,200 rs., p. L. Grabowskiego pięcioma końmi 6500 rs., p. Mysorowicza trzy konie zdobyły 2700 rs., pp. Wotowskich i Reszków 6 koni wzięły 2500 rs. w gotówce, oraz nagrodę klubu myśliwskiego, p. S. Kronenberga 4 konie 1800 rs., p. J. U. Niemcewicza jeden koń 950, por. Poklewskiego Koziełły 3 konie 870 rs. i nagrodę dam, p. W. Wodzińskiego dwa konie 775 rs., kor. Rogozina klacz 430 rs., p. R. Krumpla klacz 825 rs., Orłowa dwa konie 135 rs., rotm. Curikowa „Awliar“ 135 rs. Z całego zastępu koni, wyróżniły się wysokością wygranej następujące: 3-letni og. gn. „Highland“ wygrał około 6370 rs., pięcioletnia „Fine-Mouche“ 5400 rs., trzyletnia „Mac“ 2150 rs., tyleż pięcioletnia „Rhea“, — „Francesca“ i „Richmond“ po 1500 rs., „Princesse“ 1200 rs.

* **Jutro** w niedzielę d. 28. czerwca: św. Leona II. pap.; — św. Tychona. — W poniedziałek d. 29. b. m.: św. Piotra i Pawła: — św. Manuiła mucz. — We wtorek d. 30. b. m.: Wsp. św. Pawła; — św. Łeontia mucz.

* **Wiadomości policyjne** z d. 26. czerwca b. r.: Przytrzymano tu wczoraj na targowicy końskiej cztery konie z wózkiem węgierskim, prawdopodobnie z jakiejś kradzieży pochodzących, i to jedną klacz gniadą, drugą czerwoniawą z gwiazdką na czole, konia karego a drugiego szekowatego krasego. Mozes i Szymon Blausteiny z Brzeniowa, którzy te konie na targ sprowadzili, nie zgłosili się tu po takowe.

— **Z Sambora.** I my przebyliśmy szczęśliwie wybory do Rady państwa. Poszły one po myśli narodowej, mimo silnej agitacji ze strony antinarodowej, mianowicie w Starem Mieście. Ruch w Samborze temi wyborami rozbudzony, przeszedł znowu do normalnego stanu i tego spokoju nie naruszyła w niczem kongregacja kleru rz. kat. tutejszego dekanatu, która odbyła się tym razem w Samborze pod przewodnictwem tutejszego ks. kanonika i proboszcza ks. Smolińskiego, dziekan bowiem tutejszy ks. Gross jest ciężką chorobą złożony, ale ma się już lepiej i przychodzi do zupełnego zdrowia.

Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale u nas gdziekolwiek postąpisz, doleci cię wrzask przeraźliwy dzieci żydowskich z chajderów. Idziemy do kościoła, na pocztę — musimy sobie zatykać uszy, aby nie słyszeć przeraźliwych wrzasków, i oczy, aby nie widzieć tych nieprzyzwoitości, popełnianych przez dzieciaki, żydowskie ustawiające się szeregiem na zaspokojenie swych potrzeb. Zakłady te stłumiają nawet wrodzony wstyd u swych wychowańców. W przyległych rynkowi ulicach ustawiczne śmiecie i wywożony gruz z kamienic jest istną plagą dla mieszkańców, płacących i tak drogi czynsz. Nasz p. inżynier bowiem kazał pozrywać bruk z ulic ubocznych z dawniejszych czasów w dobrym stanie utrzymywany, aby, nim trotoar jednej ulicy — złe języki mówią do jego pomieszkania wiodącej — wyłożyć — kazał przytem progi i płyty z przed kamienic pozabierać, a nas zostawił w błocie i otworzył teren na śmieciska i gruzy z kamienic wyrzucane — jak długo bowiem płytami kamiennemi ulica wyłożoną była, nikt nie ważył się na czyste miejscu gruze lub nieczystość wyrzucać.

— **Tarnopol** d. 25. czerwca. Walne zgromadzenie członków tarnopolskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w niedzielę d. 28. czerwca b. r. o godz. 2. w c. k. seminarjum nauczycielskiem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie obecnej listy członków. 2. Odczytanie protokołu i sprawozdania z całorocznej czynności. 3. Sprawozdanie kasowe ilustracja rachunków. 4. Odczyt członka St. Tarnawskiego „O ćwiczeniu pamięci“. 5. Wybór delegata na walny zjazd do Przemyśla. 6. Wybór całego zarządu oddziałowego. 7. Wnioski członków.

Uwaga. Członkowie, którzy po myśli §. 13. statutu zaległej wkładki nie uiścili i wskutek tego z listy członków wykreśleni zostali, nie mogą brać w obradach udziału

— **Kołomyja** d. 23. czerwca. Część lepsza tutejszej młodzieży, daleka od blagi i tytułu „pozłacanej“, zapatruje się na wszelkiej sprawy zdrowo, a poglądy swe i zasady stara przeprowadzać w czynach. Zastanowiwszy się nad stanem życia towarzyskiego i widząc w niem najgorsze stadjum choroby, bo apatję, wypowiedziała tej chorobie walkę otwartą i stara się wzbudzić u ogółu chęć do zacieśnienia węzłów towarzyskich, mając zawsze na oku cel zdrowy.

I tak od kilku miesięcy komitet umyślnie zawiązany pracuje nad założeniem Towarzystwa „Sokołów“, a czyni to w sposób bardzo praktyczny, bo obecnie przechodzi wraz z zaciężnymi kandydatami na „Sokołów“ okres wstępnej pracy. Pod tytułem kółka prywatnego gimnastykuje kilkunastu z młodzieży, którą śmiało nazwać można „żelazną“, bardzo pilnie trzy razy na tydzień, na to, aby niezadługo zawiązawszy się w zorganizowane Stowarzyszenie mogli śmiało powiedzieć: „*in sano corpore mens sana*“.

Obecnie zaś komitet zawiązujących się „Sokołów“, chcąc nas wyrwać z nudów, urządza często wycieczki w okolice. Jesteśmy właśnie pod świeżem wrażeniem drugiej przez nich urządzonej wycieczki w dniu 21. b. m. do Słobódki leśnej. Pozwolę sobie wrażeniami temi podzielić się z czytelnikiem.

Przy prześlicznej pogodzie wyruszyliśmy jednym orszakiem w kilkanaście wozów o godzinie 1½ z Kołomyi do Słobódki leśnej, majętności p Zygmunta Piwki, gdzie stanęliśmy po godz. 3. Za inicjatywą czcigodnego dziedzica, który nie tylko uczestniczył w wycieczce, ale nas gościnnie podejmował, urządzono bramy tryumfalne bogato kwieciem przystrojone. Pierwszym punktem urozmaiconego programu było zwidzenie tartaku wzorowo urządzonego, który z polecenia uczynnego właściciela umyślnie puszczono w ruch (był dzień świąteczny). Od tartaku doszliśmy drogą wijącą się wśród lesistej okolicy, witani przez orkiestrę i odgłosy moździerzów, do polanki nader uroczo położonej, bo otoczonej grupą odwiecznych lip i świerków; u stóp jednej z tych rozłożystych lip tryska w cieniu źródło wody, jakiej nie ma w całej okolicy. Mile odbijały swym kontrastem z dziką ustronią, stoły w podkowę na 80 osób zastawione z posiłkiem, a miły ten widok dla oczu potęgował świetny apetyt.

Po posiłku i przechadzce lasem wróciliśmy na polankę, gdzie zaczęła się ochocza zabawa z tańcami, trwająca kilka godzin. Wesołe i dowcipne nasze Pokucianki odwzajemniły miłą niespodzianką gościnność czcigodnego właściciela, bo za ich to inicjatywą wprowadzono gospodarza w koło uczynione przez kilkadziesiąt przedstawicielek nadobnej płci, które go obdarzyły wieńcem liści dębowych wśród okrzyków z naszej strony „niech żyje“.

Po podwieczorku, do którego przyczynił się w większej części idealnie gościnny gospodarz, trwały jeszcze tańce do późnego wieczora przy wspaniałem oświetleniu z ogni sztucznych, wreszcie wróciliśmy do wsi, gdzie po pożegnaniu się z dziedzicem i również gościnnym domem państwa M., wsiedliśmy na wozy, wywożąc ze sobą jak najmilsze wrażenie. Komitet tej młodzieży może być dumnym z takiego owocu swej pracy, z drugiej zaś strony pewnie szczerze jest przejęty uczuciem wdzięczności dla p. Piwki za jego staropolską gościnność.

— **Z pod Zaleszczyk** d. 20. czerwca. W nr. 136 *Dzien. Pol.* z d. 17. czerwca wyczytałem korespondencję z Zaleszczyk, omawiającą wybór z większych posiadłości, tendencyjnie skreśloną. Korespondent wystąpił z filipiką przeciw wyborowi i osobie hr. Gołuchowskiego. Gdybym nie był na

wyborach, z korespondencji rzeczonej nabrałbym przekonania niezgodnego z prawdą. I tak sprostować muszę twierdzenie, ażeby p. Horodyski rozporządzał 40 głosami, a p. Siemiginowski 20 głosami, rezultat bowiem okazał, iż ci dwaj panowie mieli razem 49 głosów, zatem mniej o 11 głosów, jak to szan. korespondent ogłosił. Jak głosował ogół większych posiadaczy mojżeszowego wyznania, w to nie wchodzę i nie wiem na pewno, bo głosowano kartkami.

Nie myślę tu występować ani przeciw panu Horodyskiemu, ani przeciw p. Siemiginowskiemu, ale konstatuję fakt, iż układ między nimi był taki, że najpierw p. Siemiginowski jeden rok będzie zasiadać w Radzie państwa, potem złoży mandat, a następnie p. Horodyski przez połączone obydwu stronnictwa na resztę kadencji wybrany zostanie. (Widać, że w Zaleszczyckiem kwitnie wesołość. Przypominamy, że tam uchwalono wotum ufności dla prezydenta-ministrów p. hr. Taaffego, a teraz znowu, jak się z tej korespondencji dowiadujemy, stanęła taka dwupna umowa między p. Siemiginowskim a p. Horodyskim; *przyp. red.*)

Szan. korespondent nie wie zapewne, że już nie po raz pierwszy obierano posłami ludzi zdatnych, którym nawet więcej jak parę miesięcy do wymaganych lat 30 brakowało. Wymienić muszę ich nazwiska, a to: hr. Tarnowski Stanisław (senior), hr. Dzieduszycki Wojciech, p. Alfons Czajkowski i wielu innych. Że to pierwszy to fakt w Galicji wydarzył się w obwodzie Czortkowskim, iż większy posiadacze przeciwko wyborowi dokonanemu z wotnych wyborów protest wnosili, i to dwa razy. Wstrzymuję się od ocenienia tego. Szan. korespondent widzi już p. Horodyskiego na krześle poselskiem, ja odpowiem: przyszłość i wola wyborców okaże. (O tem, że hr. Tarnowski został wybrany zanim ukończył lat 30, wiadomo i nam. Uznanie zaś tego wyboru za prawny zależy od nieważnienia protestu; *przyp. red.*)

W końcu nadmienić muszę, iż nie jestem zwolennikiem hr. G., jednak nie rzucam na niego kamieniem, jak to czyni korespondent *Dz. Pol.*, gdyż hr. G. dopiero pierwszy krok zamyśla stawić na arenie publicznej, a tylko jako zupełnie bezstronny w imię prawdy tych słów kilka wypowiadam.

— **Praga** d. 23. czerwca. Ze względu na przyjazd rodaków z księstwa Poznańskiego i Galicji do Pragi z początkiem lipca b. r. Wydział „Ogniska polskiego" w Pradze, uważa sobie za miły obowiązek, podać do wiadomości interesowanych, że tak teraz jak w czasie przyjazdu z całą gotowością udzielać będzie wszelkich informacyj. Oddaje również do rozporządzenia szanownym ziomkom swą czytelnię, liczącą 22 dzienników i pism perjodycznych polskich, a znajdującą się w siedzibie Towarzystwa w Café Union przy ulicy Ferdynandowej. Z wydziału „Ogniska polskiego" w Pradze.

Dr. *Andrzej Obrzut*, prezes. *Marjan Eminowicz*, sekretarz.

— **Odsłonięcie biustu Palackiego w Pradze** odbyło się w dniu 20. b. m. w obecności licznych deputacyj Stowarzyszeń narodowych, korporacyj z całych Czech i gości przybyłych z Ameryki. Ulica nosząca nazwisko Palackiego, była świątecznie przystrojona w olbrzymie palmy i kwiaty egzotyczne. — Biust model. przez rzeźbiarza Myslbecka, a odlany przez Museka w Karolinenthal, stoi na marmurowym piedestale nad portalem bramy domu, w którym mieszkał historyk czeski. U dołu umieszczona jest tablica z czarnego marmuru z napisem: „Zde žil a zemřel František Palacký". Mowę przy odsłonięciu biustu wygłosił prof. uniw. dr. Durdík.

— **W Dreznie** odbywa się obecnie kongres zwolenników gry w kręgle. Prezes stowarzyszenia, Krieger, przedstawił członkom zjazdu opracowany przez siebie dykcjonarz terminologiczny kręglarzy, ułożony w 5 językach.

— **W Rzymie** odbędzie się, jak donosi *Moniteur de Rome*, w bazylice św. Klemensa uroczyste *triduum* z powodu jubileuszu św. Metodego, w ciągu którego odprawiona będzie msza pontyfikalna w obrządku grecko-katolickim. Równocześnie otwartą zostanie nowa kaplica, wzniesiona przez Leona XIII. na cześć śś. Cyryla i Metodego.

— **Z Filadelfii** donoszą, iż niedawno zbudowany tunel na Cincinnati Southern Railway zawalił się w nocy d. 11. b. m., o sto mil od Chattanooga (Tennessee), w czasie przejścia pociągu. Wypadek ten przypisują wstrząśnieniu, spowodowanemu toczeniem się wagonów. Sześć osób jest zabitych, dwadzieścia ciężko rannych.

— **Tysiącletni krzew różany**, rosnący na tumie w Hildesheimie, zakwitł w tym roku. Anglicy, jak zwykle, odbywają wędrówki w te strony dla obejrzenia tego krzewu w porze rozkwitu.

— **Niezwykły zapis.** Dzienniki paryzkie donoszą, że „jeden z najznakomitszych złodziejów" paryzkich, Begis, odebrał sobie życie, a całe swoje mienie, wynoszące 150.000 franków, zapisał szefowi policji paryzkiej, p. Poubelle! Czy to miała być nagroda za to, że go nie schwytano?

Ciekawe daty. Na tysiąc obcych przemieszkających w Paryżu, przypada 190 Niemców, a na tysiąc osób potrzebujących pomocy, przypada Niemców 407, podczas gdy Francuzów zaledwie 6. Gdyby rząd chciał się wzorować na Prusach, nie powinienżeby wygnać tych biedaków bez chleba, stanowiących ciężar dla kraju?... Wszak ustawy tego dozwalają. Ba — ale sumienie nie pozwala, a Francuzi jeszcze są tyle naiwni, że się nie zrzekli uczucia litości...

Teatr, literatura i muzyka.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę: „Piękna" dramat w 4 aktach Wł. Okońskiego (akt I. i II.) i „Barkarola", obrazek dramatyczny w 1. odsłonie M. Gawalewicza. Piąty występ Marji Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich.

Jutro w niedzielę dnia 28. b. m.: „Właściciel Kuźnic".

W poniedziałek d. 29. b. m.: teatr zamknięty.

We wtorek: „Safanduły", komedja w 4 aktach W. Sardou. Szósty występ gościnny Marji Wisnowskiej.

Spodziewać się należy, że zarówno dzisiejsze, jak i wtorkowe przedstawienie zgromadzi liczną publiczność do teatru, zwłaszcza, że są to już ostatnie występy utalentowanej artystki warszawskiej, a program przedstawień prawdziwie doborowy.

Z teatru. O wczorajszem przedstawieniu „Fedory" nie mamy nic szczególnego do zapisania. Artyści grali dobrze — choć szkoda było ich starania, bo w teatrze panowały zupełne pustki.

Wspominając już o teatrze, musimy dodać, że w notatce naszej, umieszczonej we wczorajszym numerze, należy w wierszu 28 zamiast „kobiecika" czytać „kobietka", gdyż inaczej treść rzeczy wychodzi błędna.

— Nakładem zasłużonej w literaturze polskiej księgarni Gubrynowicza i Schmidta wychodzi obecnie najtańsze wydanie dzieł Mickiewicza w 4 tomach (4 zł. 50 ct., a oprawne z wycinkami 6 zł. 60 ct.) Dwa pierwsze tomy już wyszły. Jestto pierwsze oraz pierwsze wielkie wydanie stereotypowe polskie, a dokonane siłami krajowemi, drukarni Anczyca w Krakowie. Format dogodny, druk piękny, wyraźny. Wielka edycja poprzednia w 6 tomach (po 10 zł. 80 ct.) jest jednak nadal do nabycia. Nowe uprzątnione od dawna wydanie ten się odszczególnia, że utwory wieszcza są ułożone porządkiem chronologicznym, według wskazówek prof. dr. Antoniego Małeckiego. Dalej co do układu donoszą wydawcy: „Niniejsze wydanie dzieł Adama Mickiewicza, obejmuje wszystkie jego utwory poetyckie, zarówno oryginalne, jak i tłómaczone, z pism zaś prozą te głównie, które z jakichkolwiek powodów, czy to treścią swoją, czy z innych względów, cały ogół czytelników naszych mogą interesować, więc np. młodzieńcze powiastki poety: Żywila i Karylla; studjum akademickie o Goethem i Byronie; Uwagi nad Jagiellonidą; Księgi Narodu i Pielgrzymstwa, uczczone głośną jego rozprawę: O krytykach i recenzentach warszawskich, pisaną w roku 1828. Nadto, wydanie to zawiera jeszcze w oryginale fragmenta zachowane dwóch dramatów pisanych przez poetę po francusku: „Les Confédérés de Bar" i „Jacques Jasiński ou les deux Polognes", a obok podano także przekład tych prac na język polski, wzorowo dokonany przez Tomasza Olizarowskiego".

— Popis szkoły muzycznej p. Marka. Od poniedziałku, z wyjątkiem jednodniowej pauzy, odbywają się codziennie popisy uczennic i uczników szkoły p. Marka, a mimo skwaru, zamieniającego wielką salę Towarzystwa „Frohsinn" w hotelu Żorża w istną gotowalnię, publiczność zawsze pełno aż do formalnego natłoku. Nic dziwnego: szkoła to oddawna utrwalonej sławy, a co się tyczy fortepianu, to wyjąwszy kursów dyrektora Mikulego, stoi ona ponad wszystkiemi innemi szkołami tak co do liczby elewów, jak i co do osiągniętych rezultatów. Dość bowiem popatrzeć na ten długi szereg talentów w niej wykształconych, wypielęgnowanych, a dziś liczących się do prawdziwych znakomitości w sztuce. Fakt ten, powszechnie zresztą znany, tem się objaśnia, że p. Marek jest sam doskonałym wirtuozem, muzykiem i kompozytorem, a przez to tego znakomitym nauczycielem. I to też się wielce ułatwia nasze zadanie sprawozdawcze, bo taka szkoła stoi już samo przez się, teczne dla niej nawet wyrazy zachęty, a wyrazy nie wiele mogą nazywać wprost i po imieniu. Zresztą jej produkcje kwalifikują się już same przez się naprzód utworami, umiejętnie i wedle sił dobranemi, a powtóre kursem, do którego elewka lub elew należy. Dlatego też wystarczy nawet zaznaczać samo tylko najwybitniejsze siły, gdyż o wszystkich z osobna byłoby nawet niemożebnem cokolwiek, choćby najkróciej wzmiankować.

Przez pierwsze dni, włącznie do czwartku, popisywały się dwa kursa: pierwszy, niejako wstępny, i drugi, stanowiący oddział średni. Kursami temi kieruje dyrektor szkoły p. Marek; bezpośrednio zaś udzielają w nich nauki następujące nauczycielki: pani Markowa, pani Felicja Franz z domu Świtalska, pani Kościelecka z domu Lachner, panna Tarnawiecka, panna Blaim, pani Markiewiczowa, pani Latour i panna Bachotte. Wszystkie te imiona dobrze znajome publiczności, a wiele z nich należy do znanych zaszczytnie artystek. Pani Markowa, żona dyrektora, mimo iż gra koncertowo, nigdy prawie jednakże nie występuje publicznie.

Z pomiędzy uczennic pani Marek odznaczyła się szczególnej panna Terenkoczy, (która grała Kirchnela „Kinderscenen"), lepiej jeszcze panna Linié (Schulhoffa, Idylla), a najlepiej panna Heydenreich (Schuberta, Menuet) i panna Kretter (Döhlera, Łucja).

Pani Franz wyprowadziła na estradę jedną tylko uczennicę, swą kuzynkę pannę M. Świtalską, która widocznie również utalentowana, bardzo pięknie odegrała fantazję Szopena.

Pani Kościelecka (z domu Lachner) przedstawiła dziesięć uczennic, z pomiędzy których najwięcej odznaczały się dwie małe panienki, mianowicie pannę Połończyk (Schulhoff, Airs bohémiens) i pannę Feigel (Chopin, Impromptu).

Panna Tarnawiecka przyprowadziła jedne tylko uczennicę, pannę Krudysz, która zwróciła na się ważniejszą uwagę wybornem odegraniem koncertu Webera.

Pani Markiewiczowa przedstawiła stosunkowo najwięcej uczennic, z których dziesięć pierwszych jako początkujące, zaś piętnaście dalszych jako należące do kursu drugiego. Z pomiędzy tych ostatnich odznaczyły się szczególniej panny: J. Gergowicz (Field, Nocturn), Grabowska (Schubert, Menuet), Rosenberg (Weber, Concertstück), Tertil (Liszt, Rapsodja VI.), a jeszcze lepiej panna L. Cohn (Schubert - Liszt, Fantazja, op. 15).

Wreszcie na pochlebną wzmiankę zasługiwały uczennice panny Blaim, także panna Rosakowska, uczennica panny Bachotte, za odegranie Mendelsohna, Caprice brillant; wreszcie, dwie uczennice pani Latour, z których głównie się odznaczyła panna Górecka, dobrom wykonaniem I. i II. części koncertu Herza.

Razem tedy wziąwszy, dwa pierwsze kursa przedstawiły się dobrze, w poważnem znaczeniu tego słowa. Od wczoraj rozpoczęły się popisy kursu III., najwyższego, który 1 prowadzi i uczy sam dyrektor. Specjalne sprawozdanie o tych ważnych popisach podamy w następnym numerze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Według wiadomości podanych w pismach specjalnych dla przemysłu naftowego i industrji chemicznej na ostatniej konferencji dyrektorów kolejowych, odbytej niedawno w Odessie, kolej galic. Karola-Ludwika zobowiązała się przyznać dla nafty kaukaskiej jak najdalej idącą zniżkę w kosztach transportu, co w praktyce równać się będzie dalszemu przygnieceniu naszego przemysłu naftowego na korzyść konkurencji zagranicznej. Nie wątpimy, że Towarzystwo naftowe przedsięweźmie przeciw temu energiczne kroki. Rząd nie powinien, nie może pozwalać, aby gwałtownemu przedsiębiorstwo działało tak jaskrawo na szkodę kraju. Wobec taktyki polityki taryfowej naszych kolei żelaznych, żaden przemysł w kraju się nie rozwinie, a siła podatkowa kraju, na której rządowi głównie zależeć musi, będzie zawsze mizerna.

Dnia 7. lipca r. b. o godzinie 10. zrana odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zebranie ogólne członków Towarzystwa rolniczego i delegatów Towarzystw okręgowych. Przedmiotem obrad będzie obecne przesilenie rolniczo-ekonomiczne, jego powody i środki zaradcze.

Do wzięcia przez delegowanych swoich udziału w rzeczonem zebraniu ogólnem zaprasza przez Towarzystwa szanowne Towarzystwa rolnicze okręgowe, których Wydziały uprasza zarazem, by raczyły nakłonić członków tychże Towarzystw do jak najliczniejszego udziału.

Stara firma. P. Stanisław Królikowski, syn zmarłego w r. 1876 właściciela handlu win, delikatesów i korzeni, a ze strony jak najlepszej znanego we Lwowie, rozesłanym w tych dniach okólnikiem zawiadamia, iż handel powyższy objął pod swe kierownictwo, i prowadzić go będzie nadal pod niezmienioną dotychczasową firmą. Z okólnika tego dowiadujemy się, iż nowy właściciel iść będzie stale śladami swego ojca, co niezawodnie o ile pożądanem jest dla publiczności, o tyle dla samego handlu najpomyślniejszy wróży rozwój.

Telegramy targowe z dnia 26. czerwca:
Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 29.— do 29.25 zł. Peszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.31 do 8.33 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 12.37 do 12.50 zł. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec lipiec 166 —; żyto —.— m.; okowita 41.25 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 46.10 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— fr.

Nafta Wiedeń d. 26. czerwca: —.— zł. do —.— zł, Brema loco 735,— Hamburg loco 720,— na czerwiec 720.—, na sierpień-wrzesień 755.—; Antwerpia: na czerw. 18.— Nowy-York: 8.—; Filadelfia 7⅞.

Wiedeń d. 25. czerwca. Na targ dzisiejszy dowieziono 2206 sztuk nierogacizny, 3655 sztuk cieląt, 1401 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 33 zł. do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 38 zł. do 44 zł., wyjątkowo po 52 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe 16.50 zł. do 26 zł. za parę i po 48 zł. do 52 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku. *A. Krzysztofowicz & Com.*

Ostatnie wiadomości.

Monarchistyczni członkowie Izby francuzkiej zbierają składki na pomnik dla Courbeta. Zawiązał się już w tym celu komitet, na którego czele stanął admirał Dompiere d'Hornau, po usunięciu się admirała Galibera, motywującego swój krok ogłoszeniem fatalnych listów Courbeta.

W Belgradzie przygotowują wspaniałe przyjęcie dla ministra Kallaya, ponieważ uważają go w serbskich sferach rządowych za przedstawiciela austro-węgierskiej polityki wschodniej. Przyjazd Kallaya ma utorować drogę do ekonomicznego zbliżenia się Serbii do Bośnii i do połączenia serbskich kolei z bośniackiemi.

Z powodu strejku murarzy w Berlinie przedsiębiorcy tamtejsi najmują robotników włoskich i polskich. W obec tego strejkujący podejmą, zdaje się, roboty na nowo.

We środę odbyło się, jak wiadomo, zgromadzenie republikanów umiarkowanych z Izby i senatu francuskiego. *Voltaire* i *Républ. franc.* oświadczają, że w łonie partji republikańskiej nastąpiło rozdwojenie, dodając, że wszelki program czy manifest byłby w tej chwili bezcelowym. Zdaniem ich, należy po prostu dążyć do umocnienia republiki.

Mimo to na wczorajszem zgromadzeniu grup republikańskich uchwalono wydać manifest wyborczy. Do podkomitetu wybrano Spullera, Ranca i Devesa, którzy zbiorą się w pierwszy dzień Zielonych świąt dla zredagowania manifestu.

Organ nowego gabinetu angielskiego, *Morningpost*, oświadcza, iż podstawą ministerjum Salisburego będzie ściślejszy związek Anglii z Włochami, Austrją i Niemcami.

Koła handlowe w Madrycie krytykują ostro postępowanie rządu, który oświadczył, że Izbę handlową czyni odpowiedzialną za rozruchy. Cały Madryt demonstruje przeciw rządowi, który przedsiębierze teraz codziennie konfiskatę dzienników, a telegramy poddaje cenzurze. Daje się też spostrzegać ruch propagandy republikańskiej. Utrzymują powszechnie, że w gabinecie zajdą niebawem pewne zmiany.

Ogłoszone przed paru dniami pamiętniki Gordona zawierają ostrą krytykę działalności gabinetu Gladstona i jego zastępców w Kairze. Całą winę nieszczęścia w Chartum przypisuje Gordon brakowi decyzji gabinetu.

Pamiętniki te wywołały w całej Anglii ogromne wrażenie.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 27. czerwca. (Pryw.). Wobec na nowo pojawiających się doniesień o terminie zwołania Rady państwa, może ze źródeł najpewniejszych donieść, że termin zwołania dotąd oznaczonym nie jest, jakkolwiek pierwsza połowa września miarą jest na widoku.

Wiedeń d. 27. czerwca. (Pryw.). Konferencje ministerjalne wspólne tyczące odnowienia finansowo-ekonomicznych ugód z królestwem węgierskiem mają się tu rozpocząć d. 7. lipca (Wyznaczone są tylko przedmioty rozpraw i program układów. Przyp. Red.).

Wiedeń d. 27. czerwca. Królestwo rumuńscy odjechali dziś przed południem do Budapesztu dla zwiedzenia wystawy.

Zagrzeb d. 26. czerwca. (Pryw.). Zwołanie sejmu chorwackiego zamierzone na połowę sierpnia, odroczonem zostało na wrzesień.

Ems d. 26. czerwca. Cesarz niemiecki począł się wczoraj kąpać. Wyjeżdża na spacer i przyjmuje relacje.

Rzym d. 26. czerwca. Dzienniki potwierdzają, że Depretis obejmie tymczasowo tekę spraw zagranicznych, a Ressmana powoła na podsekretarza stanu w temże ministerstwie.

Londyn d. 26. czerwca. M. W. Ridley mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Londyn d. 27. czerwca. Salisbury przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne i ambasadorów: niemieckiego, włoskiego, tureckiego i moskiewskiego.

Londyn d. 27. czerwca. Według pewnych wiadomości zostaną rokowania w kwestji granicy afgańskiej na nowo podjęte między Salisburym, ambasadorem rosyjskim Staalem, przy pomocy Lessara. Powszechnie sądzą, że osiągnięte już punktacje nie ulegną zmianie, a reszta punktów nie nastręczy żadnych szczególnych trudności.

Madryt d. 26. czerwca. Cholera wzmaga się w prowincjach Murcji i Walencji, a pojawiła się w prowincjach Toledo, Alicante i Saragossie. Szkołę wojskową w Toledzie zamknięto.

Lwów, z Izby handlowej d. 27. czerwca 1885

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł m. k.	250 —	253 —
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	228 —	231 —
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	230 —	235 —

2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:

	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „	90 75	92 25
„ „ „ 5 „ okres.	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „	88 30	89 30
Banku krajowego 4½% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 35	102 35
„ „ „ 5 „ „	96 60	97 60
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98 60	99 60

3. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	57 —	59 —

4. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	97 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 75	91 75

5. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa . . .	17 —	19 —
„ Stanisławowa . .	23 50	25 50

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 26. Czerwca 1885
godzina 1. minut 46. popołudniu.

Alpiny	36.—	Węg. akcje kr.	285.75
Anglo-Austr.	97.—	Unionsbank	78.70
Kolej Kar. Lud.	250.75	Nordbahn	245.75
Kolej Połud.	137.50	Kolej Alföld.	185.50
Kolej p. Elżb.	296.75	Kolej lw-czern.	229.25
Węg. Nordostb	174.—	Wied. Comunal	124.75
Węg. obl. p. zł.	108.75	Elbetal.	164.50
Węg. cis. losy r.	119.75	Länd-Bank	93.50
Zł. ren. węg. 4%	99.20	Bankverein.	101.—
Ros. rubel pap.	1.25.⅕	Losy węgier.	117.55
Galic. indemn.	102.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 27. czerwca 1885.
godzina 10 min. 36 przed południem

Akcje kredyt.	286.50	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	257.25	Kolej południ.	137.—
Unionbank	78.60	Napoleondor	9.85½
Rossyj. bankn.	1.25	Usposobienie:	lepsze

Berlin, dnia 26. czerwca 1885.
godzina 4 minut 50 po południu

Rossyjsk. bankn.	204.90	Akcje kredyt.	470.50
Lombardy	227.59	Galicyjskie	103.20
Poż. wschod.	59.40	Austr. bank.	163.70

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Wiedeń, dnia 25 czerwca.

Kurs papierów publicznych.

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82 60	82 75
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	83 20	83 35
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	128 —	128 50
Pożycz. loteryj. 5% „ 1860 „ 500 „	139 25	139 75
Pożycz. loteryj. 5% „ 1860 „ 100 „	141 —	141 60
Pożycz. loteryj. 5% „ 1864 „ 100 „	167 50	168 —
4% węgierska renta złota po 100 złr	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	92 80	92 95
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m k	101 50	102 50
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	101 50	102 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul Dunaju z 1870 „ „	116 25	116 75
4% losy Cisańskie . . . . „ „	119 80	120 20
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	124 90	125 30
Listy zastawne.		
4½% Bodencr. all. öst. złot. po 100 złr.	123 50	124 25
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr.	97 —	97 50
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91 75	92 25
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99 75	100 —
6% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems.	91 50	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 41 lat	89 —	— —
5% „ Bank hipot. lwowski . . .	101 40	101 90
5% „ „ „ „ . prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	103	103 50
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	102 75	103 75
4% „ Bank hipot. prem. . .	100 50	101 —
5% Oblig. kom. Banku krajow. I em.	97 —	98 —

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	100 30	100 60
„ Alföld-Fiume 200 złr.	100 25	100 50
„ „ „ Em 1874 200 złr.	100 —	100 50
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	121 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	113 75	—
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	121 —	121 50
4½% Ferdyn. Nordb. m k. . . .	106 —	106 50
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	104 75	105 25
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	106 25	— —
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . .	92 50	92 90
4½% Gal.-Kar.-Lndw. 1881 r. 300 złr.	100 75	101 —
„ „ Jarosław 300 zł	98 90	99 20
5% Koszycko-oderb 200 złr. . .	100 75	101 —
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82 75	83 —
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	91 80	92 —
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103 60	103 90
5% „ „ lit. B. 200 „	102 60	102 90
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	128 50	— —
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	118 70	119 20
5% Siedmiogrodzkiej I . . . 200 złr.	99 30	99 60
3% Staatseisenbahn . . . 500 fr.	194	195 —
3% Südbahn (Lombardy) . . 500 fr.	151 —	151 50
5% „ „ . . 200 złr.	127 —	— —
5% Theisbahn-Gesell. . . 1000 złr.	108 —	— —
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	100 —	100 50
5% „ „ „ II em. 200 złr	99 25	99 75
5% „ Nordost . . . 300 złr.	99 30	99 70
5% „ „ złotem 200 złr.	130 —	131 —
5% „ Westbahn . . 200 złr.	100 30	— —
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	98 50	99 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	97 75	98 25
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	234 50	235 50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	288 20	288 50
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 50	288 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	194 —	194 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	583 —	590 —
Länderbank . . . . . . 100 „	95 50	96 —
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	858 —	860 —
Unionbank . . . . 100 „	85 25	85 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	143 75	144 25
Wiedeński Bankverein . . 100 „	101 —	101 25

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez %. . . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . . 200 „	185 50	185 75
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	439 —	442 —
5% Elżbiety . . . . 210 „	238 —	238 50
5% Linz-Budweis . . . . . 200 „	— —	— —
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2458 —	2464 —
5% Franciszka-Józefa . . 200 „	210 75	211 25
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	251 25	252 25
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	148 —	148 50
5% Lwowsko Czern.-Jasska . 200 „	230 —	230 50
5% Nordwest austr. . . . 200 „	166 —	166 50
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	163 —	163 50
5% Rudolfa . . . . 200 „	184 —	184 50
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	184 75	185 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	298 —	298 50
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	137 25	137 75
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	252 50	253 —
5% Węg. gal. Łupków. . . 200 „	175 25	175 75
5% „ Nord-Ost . . . 200 „	174 25	174 50
5% „ Westbahn . . . 200 „	167 50	168 —
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	175 50	176 —
Clary po 40 złr.	43 25	44 —
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	114 —	114 50
Insbruku po 20 złr. a. w. . . .	19 20	19 60
Keglevich po 10 złr.	19 —	19 50
Krakowskie po 20 złr a. w. . . .	18 25	18 50
Lublańskie prem. po 20 złr. . . .	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	42 50	43 50
Palfy po 40 złr.	39 75	40 25
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 70	15 —
„ „ węgierskie po 5 złr.	9 25	9 50
Rudolfa po 10 złr.	17 75	18 50
Salma po 40 złr. m k.	54 50	55 50
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	23 50	23 75
St. Genois po 40 złr. m. k. . .	48 —	48 75
Stanisławowskie po 20 złr. m k	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	131 —	132 —
4% „ po 50 złr. m. k.	68 —	68 50
Waldsteina po 20 złr. m. k. . . .	29 —	29 75
Windischgrätza po 20 złr m. k .	37 25	37 75

L. 30.878/85.

Edykt.

C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadkuratelarna małoletnich Oswalda, Karola i Henryka hr. Potockich, ogłasza niniejszym edyktem, że dnia 7 lipca 1885 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu krajowego licytacja na dzierzawę dóbr Mariampolskich Wołczków i Swidowę na okres sześcioletni, że cenę wywołania stanowi suma 6600 zł. lub ewentualnie niższa kwota, a wadjum mające służyć za kaucję w takiej samej kwocie 6600 zł. w. a. bądź gotówką bądź w walorach złożone być ma. wreszcie, że inwentarz oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Lwów d. 24. czerwca 1885.
2851 2—3

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w KRAKOWIE,

w dziale ubezpieczeń na życie

za rok XV. tj. od 1. stycznia do 31. grudnia 1884 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

z ubezpieczeń kapitałów.

pośmiertnych dożywotnich Ogółem.

	Przychód:	„A." złr.	ct.	„B." złr.	ct.	„A+B" złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie zaliczek z roku 1883	839.815	13	701.171	31	1,540.986	44
2	„ „ szkód „ „	29.891	—	674	75	30.565	75
3	„ funduszu na dywidendę „ „	23.748	04	4.348	22	28.096	26
4	Zebrane zaliczki od ubezpieczonych kapitałów	336.936	86	218.812	94	555.749	80
5	„ „ „ rent	1.514	29	3.996	21	5.510	50
6	Wpisowe z polic	1.732	75	1.342	74	3 075	49
7	Procenta i kupony	67.636	81	48.946	49	116.583	30
8	Agio etc.	1.064	13	593	69	1.657	82
9	Eskont wypłaconych szkód i przepadłe zadatki	919	27	66	23	985	50
10	Zysk na papierach publicznych	12.819	29	9.897	20	22.716	49
		1 316.077	57	989.849	78	2,305.927	35

Podział zysku:

		„A." złr.	ct.	„B." złr.	ct.	„A+B" złr.	ct.
1	(20% od złr. 48.429·19 ct.) (20% „ „ 12.807·52 „) w myśl statutu na fundusz rezerwowy	9.685	84	2.561	50	12.247	34
2	(15% „ „ 144.070·62 „) (8% „ „ 62.164 75 „) na dywidandę członkom pierwszych lat jedenastu	21.610	59	4.973	18	26.583	77
3	Na fundusz emerytalny	750	—	250	—	1.000	—
4	„ rezerwę specjalną	5.398	84	947	19	6.346	03
5	„ „ zysków	10.983	92	4 075	65	15.059	57
		48.429	19	12.807	52	61.236	71

pośmiertnych dożywotnich. Ogółem.

	Rozchód:	„A." złr.	ct.	„B." złr.	ct.	„A+B." złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	47.353	88	1.870	38	49.224	26
2	Wypłacone szkody	104.277	—	7.205	—	111.482	—
3	Fundusz na szkody nieuregulowane	38.004	55	434	43	38.438	98
4	Wypłacone renty	1.225	—	1.878	—	3.103	—
5	Zwrot zaliczek z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego	—	—	6.097	71	6.097	71
6	Wykup polic	15.595	29	15.434	94	31.030	23
7	Rezerwy i przeniesienia zaliczek od kapitałów) prócz rezerwy	952.725	47	876.605	04	1,829.330	51
8	„ „ „ „ rent) reasekuracyjnej	9.135	86	27.285	91	36.421	77
9	Honorarja lekarskie	3.016	75	—	—	3.016	75
10	Prowizje akwizyczjne	19.420	81	7.800	23	27.221	04
11	„ incasso	10.473	12	2.576	41	13.049	53
12	Pensje, dodatki osobiste, aktywalne i pięcioletnie	15.786	65	8.265	93	24.052	58
13	Remuneracje, zapomogi i odprawy	2.181	25	1.206	25	3.387	50
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d.	3.202	87	1.675	55	4.878	42
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorja	3.584	15	1.853	53	5.437	68
16	Koszta podróży	2.053	26	676	30	2.729	56
17	Należytości rządowe	3.319	87	2.213	23	5.533	10
18	Odpis z wartości urządzenia	172	80	115	20	288	—
19	Wypłacona dywidenda	19.384	99	3 428	48	22.813	47
20	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	4.363	05	919	74	5.282	79
21	„ na różnicę kursu	12.000	—	9.500	—	21.500	—
22	„ emerytalny urzędników	200	—	—	—	200	—
23	Odpis przepadłych należytości.	171	76	—	—	171	76
	Saldo zysk	48.429	19	12.807	52	61.236	71
		1,316.077	57	989.849	78	2,305.927	35

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:	Wartość nominalna w rubl	Wartość nominalna w złr.	kurs z 31/12 1884 r.	złr.	ct	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31. grudnia 1884								56 835	56
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredyt.								199.763	03
3	*Papiery wart. według kursu z d. 31. grud. 1884:*									
	3% Listy zastawne (prem.) wied. zakład. kred.		10.000	96.50			9.650	—		
	5% „ „ „ gal. banku hipot.		100.000	98.50	98.500	—				
	kupon bieżący				1.666	67	100.166	67		
	5% „ „ galic. towarz. kred. ziemsk.		239 600	99.50			238.402	—		
	6% „ „ Zakładu kredytowego		177.500	100.—	177.500	—				
	kupon bieżący				1.775	—	179.275	—		
	4% renta złota austrjacka		22.600	103.90	23.481	40				
	kupon bieżący				264	33	23.745	73		
	5% Losy państwa z roku 1860		13 000	135.—	17.550	—				
	kupon bieżący				86	67	17.636	67		
	4% „ regulacji Cisy		6.000	116.80	7.008	—				
	kupon bieżący				60	—	7.068	—		
	4½% Obligacje pożyczki krajowej		190.000	91.—	172.900	—				
	kupon bieżący				1.425	—	174.325	—		
	5% Listy zastawne miasta Warszawy	25.750		93.40/137	30.544	13				
	kupon bieżący				402	34	30.946	47		
	5% „ „ królestwa Polskiego	19.700		97.25/137			24.330	98		
	5% Losy państwowe rosyjskie	200		275.—			550	—	806.096	52
4	Wartość realności, ulica Basztowa. l. 125, 126								91.457	66
5	Weksle w portfeilu								1.079	92
6	Rożyczki na hipotekę						964.695	87		
7	„ „ police i zastawy						353.429	77	1,318.125	64
8	Różni dłużnicy						8.271	05		
9	Towarzystwa retrocesyjne						2.958	57		
10	Reprezentacje (Lwów, Czerniowce, Berno, Praga)						9.586	59		
11	Agenci i Akwizytorzy						51.911	22	72.727	43
12	Wartość urządzenia								900	—
		45.650	758.700						2 546.985	76

	Stan bierny:	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Rezerwy i przenies. zaliczek zabez. kapitałów „A.") prócz	952.725	47				
2	„ „ „ „ „ „B.") rezerwy	876.605	04	1,829.330	51		
3	„ „ „ „ rent „A.") reasekura-	9.135	86				
4	„ „ „ „ „ „B.") cyjnej	27.285	91	36.421	77	1,865.752	28
5	Fundusz na nieuregulowane szkody „A."			38.004	55		
6	„ „ „ „B."			434	43	38.438	98
7	Dział ogniowy Tow. wzaj. ubezp.					162.147	75
8	Fundusz na dywidendę „A."			4.363	05		
9	„ „ „B."			919	74	5.282	79
10	„ na różnicę kursu					35.000	—
11	„ rezerwowy „A."			72.366	94		
12	„ „ „B."			13.947	40	86.314	34
13	Rezerwy zysków „A."			138.184	76		
14	„ „ „B."			32.338	10	170.522	86
15	Rezerwa specjalna „A."			29.837	96		
16	„ „ „B."			3.909	70	33.747	66
17	Fundusz na dubiosa					6.498	77
18	Fundusz dwóch Spółek					76.538	87
19	Procenta naprzód pobrane					5.504	75
	Saldo zysk					61.236	71
						2.546.985	76

Kraków d. 1. stycznia 1885.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemn. ubezp. w Krakowie:

M. Łępkowski. **H. Kieszkowski.**

Naczelnik rechunkowości działu ubezpieczeń na życie:

Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami.

Członkowie Rady Nadzorczej:

Z. Marchwicki. **Z. Słonecki.** **Z. Dembowski.** **J. Męciński.**

jako komisja kontrolująca.

XXIV. Zamknięcie rachunków
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
za czas od 1. kwietnia 1884 do 31. marca 1885.
(DZIAŁ OGNIOWY.)

Przychód. — Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1884 r.

W roku 24tym wystawiono 185.371 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 362,874.938			
Zaliczka przeniesiona z roku 1883 netto	złr. 990.259·81		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja	„ 270.172·95	720.086	86
Zaliczka zebrana w roku 24tym		2,666·219	99
Procenta od papierów wartościowych	złr. 63.311 83		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 52.318·97		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 7.533·23	123.164	03
Dochód z realności netto		3.781	60
Z przemiany walut		5.569	02
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1883		80·302	25
		3.599·123	75

Rozchód.

Premia kontrasekuracyjna		710.450	34
Szkody i koszta likwidacji wypłacone w roku 24tym	złr. 1,277.271·47		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody	„ 314.778·41	962 493	06
Fundusz na szkody nieuregulowane	złr. 175.035·53		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 46.007·09	129.028	44
Zaliczka na dalsze lata	złr. 1,038.808·28		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja na dalsze lata	„ 253.986·67	784.821	61
Koszta administracji:			
Pensje, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracje	złr. 161.659·34		
Koszta lokalu na biura Dyrekcji i Reprezentacji	„ 6.890·59		
Wydatki pocztowe Dyrekcji, Reprezentacji i Agentów	„ 20.625·76		
Koszta podróży administracyjne	„ 5.522·29		
Koszta podróży i dyety członków Rady Nadzorczej	„ 8.043·10		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t p. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 29.874·71		
Koszta prawne	„ 3.334·57		
Subwencje dla straży ogniowych	„ 1.352·44		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 1.488·45		
Restauracja domów i odpis z wartości domów	„ 3.943·93		
Prowizja agencyjna	„ 335.600·92		
	złr. 578.336 10		
Po strąceniu prowizyj otrzymanej od Towar. kontrasekuracyjnych	„ 225.012·96	353.323	14
Odpis wątpliwych należytości		2.633	92
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		1.500	—
Podatki rządowe		3.443	10
Odpisy Sald i weksli z interesu galicyjskiego Towarzystwa		4.133	71
Fundusz na remuneracje		18.497	—
Czysta pozostałość		628.799	43
		3.599.123	75

Stan czynny. — Rachunek bilansu z dniem 31. marca 1885 r.

Zapas gotówki w kasie z dniem 31. marca 1885 r.		82.245	79
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		819.223	15
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W Towarzystwach zaliczkowych		244.799	47
Wierzytelność za przyjęcie interesu galicyjskiego Towarzystwa		43.740	67
Weksle od stron ubezpieczonych		169.312	03
Zaległości u Agentów i Reprezentacyj		427 012	94
Na rachunku stron różnych		50.280	52
Towarzystwa asekuracyjne		91.028	27
Gminy i członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		12.804	12
Papiery wartościowe, własność funduszu rezerwowego ogniowego:	Kurs z dnia 31. marca 1885 roku.		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	złr. 75.300 po złr. 91.50)		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	„ 357.400 „ „ 88.—)	383.411	50
Kupony bieżące		4.327	—
5% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt.	„ 186.100 „ „ 99.25	184.704	25
Kupony bieżące		2.326	25
5% Listy Zastawne Zakł. Kredyt. Bukow.	„ 150.000 „ „ 97.—	145.500	—
Kupony bieżące		1.875	-
5% Listy Zast. Banku hipot. premiowe	„ 70.000 „ „ 98.—	68.600	—
Kupony bieżące		291	66
4½% Obligacje pożyczki krajowej z r. 1883	„ 59.500 „ „ 90.60	53.907	—
Kupony bieżące		1 115	62
5% Listy zastawne banku hipotecznego	„ 75.000 „ „ 96.25	72.187	50
Kupony bieżące		1.562	50
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 2.000 „ „ 139·—	2.780	—
Kupony bieżące		33	34
5% Listy Zastawne Królestwa Polskiego	rbl. 283.650 po rub 99.50 [1])	349.967	30
Kupony bieżące		4.680	25
5% Listy Zastawne miasta Warszawy	„ 8.350 „ „ 93.— [1])	9.629	20
Kupony bieżące		250	50
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124		150.000	—
Wartość realności we Lwowie ul. Hetmańska l. 12		70.000	—
Zaliczka na budowę sali w Krakowie		14.840	29
Wartość inwentarza		6.380	96
5% Listy Zast. Tow. Kred. (włas. fund. emer.)	„ 38.400 „ „ 99.25	38.112	—
Kupony bieżące		480	—
5% Listy zastaw. Banku hip. prem. (wł. fund. em.)	„ 16.000 „ „ 98.—	15.680	—
Kupony bieżące		66	66
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)		1 942	08
		3,575.097	82

[1]) Rubel po 124 centów.

Stan bierny.

Rezerwa zaliczki na dalsze lata	złr. 1,038.808·28		
Prowizja agencyjna na dalsze lata i premia kontrasek.	„ 253.986·67	784.821	61
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		129.028	44
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		131.884	30
Fundusz kalek straży ogniowych		1.942	08
Fundusz na należytości skarbowe		8.954	—
Fundusz emerytalny		64.500	79
Rachunek różnicy kursów		30.424	75
Fundusz dla straży ogniowych		2.540	62
Towarzystwa kontrasekuracyjne		175	15
Fundusz na remuneracje		18.497	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1. kwietnia 1884	złr. 1,651.111·15		
Przybyło w roku 24. z 10 prc. od zaliczek z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 122.418·50	1,773.529	65
Saldo: 33% zwrotu dla członków	złr. 615.925·77		
„ do funduszu emerytalnego	„ 10.873·66		
„ na fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej	„ 2.000.—	628 799	43
		3.575.097	82

Kraków, dnia 31 Marca 1885 r.

DYREKCYA:

Maksymilian Łępkowski. **Henryk Kieszkowski.**

Komisja kontrolująca:

Franciszek Jasiński, **Wincenty Gnoiński,** **Włodzimierz Gniewosz,** **Juliusz Korytowski,** **Franciszek hr. Mycielski,** **Józef Mysłowski.**

Naczelnik rachunkowości: Jan Geisler.

XXI. Zamknięcie rachunków działu ubezpieczeń od gradu za rok 1884.

Przychód. — Fundusz asekuracyjny gradowy za rok 1884

W roku 1884 wystawiono 6.236 polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 22,827.918.			
Zebrano zaliczek		406.497	10
Procenta od gotówki i weksli		10.118	48
		416.615	58

Rozchód.

Premia kontrasekuracyjna		204.319	88
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacji	złr. 323.934·60		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 162.653 88	161.280	72
Prowizja agencyjna	złr. 27 897·55		
Koszta administracji	„ 24 875·40		
	złr. 52.772 95		
Prowizja kontrasekuracyjna	„ 31.013 90	21.759	05
Odpis wątpliwych zaległości		2.195	40
Saldo: pozostałość za rok 1884		27.060	53
		416.615	58

Stan czynny. — Rachunek bilansu z dniem 31 Marca 1885 r.

Zaległości u Agentów		50.070	88
Weksle od stron ubezpieczonych		51.473	95
5% Listy zastawne gal. Tow. kredyt. ziemsk. nom. 206.600 po 99.25		205.050	50
Kupony bieżące		2.582	50
Niedobór z lat 1882 i 1883	złr. 63.992·64		
Mniej pozostałość z roku 1884	„ 27.060·53	36.932	11
		346.109	94

Stan bierny.

Fundusz na należytości skarbowe		1.082	50
Towarzystwo ogniowe		27.897	07
Rachunek różnicy kursów		18.221	—
Fundusz rezerwowy gradowy:			
Stan z dniem 1. kwietnia 1884 roku	złr. 251.120·75		
Przybyło w roku 1884	„ 47.788 62	298.909	37
		346.109	94

Kraków, dnia 31. Marca 1885 r.

DYREKCJA:

Maksymilian Łępkowski. **Henryk Kieszkowski.**

Komisja kontrolująca:

Franciszek Jasiński, **Wincenty Gnoiński,** **Włodzimierz Gniewosz,** **Juliusz Korytowski,** **Franciszek hr. Mycielski,** **Józef Mysłowski.**

Naczelnik rachunkowości: Jan Geisler.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“